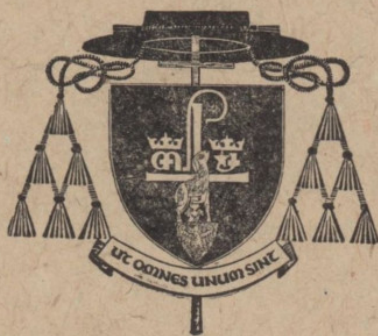


GORZOWSKIE
WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW 1962
L U T Y





R

600-9409/2

Gorzowskie Wiadomości Kościelne

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 6

Gorzów — luty 1962

Nr 2

PRZEMÓWIENIE OJCA SW. JANA XXIII Z 26. I 1960 R. O KAPLAŃSTWIE NA DRUGIEJ SESJI SYNODU RZYMSKIEGO.

(A.A.S. 52, 221)

O cnotach potrzebnych godności kapłana:
głowa, serce i język kapłana

Czcigodni Bracia i umiłowani Synowie!

Wstęp do drugiej przedmowy wzięliśmy z Akt Soboru Trydenckiego, ściślej z pierwszego rozdziału de reformatione sesji XXII. Są to zagadnienia doktryny i praktyczne wskazania zachowania się. Są one bardzo Nam bliskie z lat seminaryjnych, myślimy o nich i nieraz je powtarzamy: „Nic nie jest bardziej skuteczne do pobudzenia pobożności i rozwoju kultu Bożego w chrześcijańskim ludzie, niż życie i przykład tych, którzy są poświęceni służbie Bożej”. Wskutek tego, kapłani są wyobcowani ze spraw tego świata i wyniesieni na szczyty, są oni przedmiotem obserwacji wszystkich oczu oraz pożądanymi jako pobudka ku zbawieniu i jako przykład.

Zewnętrzna postawa godnego kapłana.

Dlatego „docet omnino” — owo docet omnino czyli bezwzględnie, oznacza więcej niż „wypada” ono wyraża konieczność i przykazanie — aby kapłani dla sprawy losów Pana, układali swe życie i wszystkie swoje obyczaje w ten sposób, iżby wyglądem, ruchami, chodem i mową i wszystkimi innymi szczegółami zachowania się, wyrażali wyjącznie powagę i umiarkowanie oraz przejęcie się religią. Unikać winni choćby lekkich wykroczeń, które u nich stają się wielkimi, tak iżby czyny ich budziły cześć u wszystkich”.

Są to słowa tekstu Soboru. Do nich dołączają się jeszcze następujące: „Im większy to wszystko przynosi pożytek i ozdobę Kościołowi Bożemu, z tym większą starannością winno być przestrzegane”.

W ten sposób zarysowany i opisany jest wierny portret prawdziwego kapłana Jezusa Chrystusa. Jest to lustro, w którym każdy kapłan winien się przeglądać ku swemu pokornemu zadowoleniu lub ku swemu zawstydzeniu. I rzeczywiście, takie ułożenie życia i obyczajów w godziwym stroju, w ruchach, w chodzie, w użyciu słowa, taka pogodna i pociągająca powaga, przyjemnie tchnąca religijną pobożnością, budzą natychmiast i spontanicznie szacunek i cześć. Ten zespół pięknych właściwości, w miarę jak służy zbudowaniu i ozdobie Kościoła Pańskiego, należy pielegnować starannie, stale i gorliwie.

Wszelako te zewnętrzne dary, o których mówiliśmy, same w sobie są jedynie zewnętrzną fasadą kapłana, który się szanuje a przeto rokuje nadzieje, że dobrze się wywiąże w służbie Kościołowi św. i duszom. Jednakże to zewnętrzne korzystne prezentowanie się i postępowanie posiada wartość tylko o tyle, o ile jest cennym płaszczem przyrodzonego lub nabytego skarbu moralnych cnót, które zapłodnione i użyźnione łaską Bożą, stanowią żywą substancję kapłańskiej świętości.

Na czym polega natura i siła kapłańskiej świętości.

Pozwólcie czcigodni Bracia i drodzy Synowie, że podkreśle niektóre z owych cnót w stosunku do trzech charakterystycznych elementów ludzkiej osoby i godności kapłanów, mianowicie w odniesieniu do głowy, serca i języka.

G ł o w a.

Rozpoczynamy od głowy, gdyż od głowy początek. W głowie musi być i nauka i rozsądek, dobry rozsądek człowieka Kościoła, jakim jest kapłan Chrystusowy.

Wiedza zaś suponuje studium. Studium więc jest konieczne i to począwszy od lat przygotowawczych się do kapłaństwa, poprzez lata służby kapłańskiej aż do ostatnich lat życia, gdy się lepiej rozumie to co się zapamiętało ze zdobyczy młodzieńczych i gdy się to mądrzej i korzystniej umie zastosować w praktyce.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek uwidacznia się konieczność zdrowej kultury ducha. Ignorant i człowiek niezdolny nie może, nie powinien otrzymać święceń kapłańskich. Seminaria, synody, sobory, konstytucje papieskie, doktryna Ojców i teologów wymagają uzdolnienia umysłowego do zdobycia ozdoby nauki. Zatem trzeba się uczyć i uczyć się całe życie. Przedmiotu nowych zawsze studiów nie zabraknie nigdy.

Ważną zaś rzeczą jest ostrożność przy wyborze zarówno studiów jak i książek. Nie wszystkie bowiem są dobre, nie wszystkie są doskonałe zgodne z czystą doktryną Ewangelii oraz z bardziej znanymi i bezpiecznymi interpretatorami nauki chrześcijańskiej.

Tę naukę każdy prawie kapłan winien znać i umieć jak najwierniej ją przedstawić. Tym wykazuje się zdrowy rozum i wartość każdego. Dotyczy to zwłaszcza naszych czasów, kiedy rosnąca w nadmiarze liczba książek i pism we wszystkich dziedzinach często staje się pokusą do rozproszenia umysłowego oraz do postaw dziwacznych i niebezpiecznych. Na to narażeni są ci, którym brak doświadczenia życiowego i którzy zbyt wiele polegają na sobie.

Znajomość ksiąg Świętych: Starego i Nowego Testamentu, Ojców i wielkich mistrzów filozofii i teologii, zwłaszcza Akwinaty, wiedza liturgiczna i jej aplikacja, ten prawdziwie rozkoszny ogród kwiatów i drzew woniących i majestatycznych, na trzecim miejscu znajomości i praktyka ogólnego ustawodawstwa Kodeksu Prawa Kanonicznego, służącego porządkowi społecznemu tak w zakresie wewnętrznym i w zarządzie diecezjalnym jak również w stosunkach ze światem zewnętrznym — stanowią one trzy źródła nauki, dyscypliny i uświęcenia, z których kształtują się mocne i mądre głowy najlepszych kapłanów, będących prawdziwymi i szlachetnymi sługami Kościoła św. i dusz. A czy istnieje kapłan, choćby o średnich zdolnościach umysłowych, który by nie mógł pożądać tego zadowolenia duchowego, jakie łaska Boża zapewnia dobrej woli karmionej i utwierdzonej prawą kulturą ducha, czerpa-

ną nie z małych strumyków, lecz z dzieł wybitnych, które również nasz wiek potrafi tworzyć w pokornej, a odważnej emulacji z wielkimi publikacjami przeszłości — Ojców, pisarzy i doktorów Kościoła, tego bezustannego nauczyciela prawdy w ciągu wszystkich wieków?

Sw. Piotr w swoim drugim liście nawołuje do specjalnej ostrożności, jakiej przestrzegać trzeba w zakresie studiów biblijnych, pisząc: „Dobrze czyniecie, trzymając się ich (czyli prorocत्व Pisma św.), bo są one pochodnią rozpraszającą mroki — aż zaświta dzień i wszędzie jutrzniac w sercach naszych. O tym zaś pamiętajcie, przede wszystkim, że żadne proroctwo zawarte w Piśmie świętym, nie dopuszcza samowolnego tłumaczenia¹⁾. Ten sam probierz osadu w ćwiczeniu trzeźwości umysłowej, zastosują wszyscy z pożytkiem także w innych studiach, wystrzegając się pokusy, by wydać się oryginalnym i nowoczesnym: czyli probierz ufnosci w nauczający Kościół św., gdy wskazuje i poprawia²⁾. W tym względzie jeden z nowszych wybitnych pisarzy kościelnych i wspaniały duszpasterz dobrze pisał do swoich kapłanów, by ich po ojcowsku przestrzec: „Subiektywizm osobisty w teologii rodzi heretyków a w ascezie żywi iluzjonistów, w kanonistyce stwarza niezdyscyplinowanych a zatem wyprowadzonych w pole z prostej drogi, tak iż oni nie współdziałają dla sprawy Boga³⁾”.

Dlatego dzięki składajmy Bogu i zawsze oglądajmy się za rzeczywistą prawdą rzeczy. Owa *lex suplicandi* jasno zaświadcza *legem credendi*. Prawo zaś kanoniczne ze swej strony przedstawia *lex vivendi* najpiękniejszą i najbardziej autorytatywną syntezę życia chrześcijańskiego i kapłańskiego, duchem pobożności pobudzanego do czynu.

S e r c e .

Od głowy przejdziemy teraz do serca. Gdy się mówi o jakimś kapłanie: „to jest człowiek z sercem” stanowi to pierwszą szczęśliwą cechą, dającą początek uwielbienia, do którego łatwo zazwyczaj przyłączają się rzesze. Wówczas dochodzi nawet do sytuacji, że ludzie zgodni są co do tego, że należy mu wybaczyć pewne wyskoki umysłu, mniej poprawne i mniej właściwe. Daje się też wiele kredytu powiedzeniu opartemu bardziej na autorytecie literata niż filozofa i moralisty, a które szeroko bywa stosowane, że mianowicie często „serce ma swoje racje, których rozum nie zna”. Jednakże powaga naszej posługi każe nam nie brać tego lekko. Również bowiem argumenty serca należy badać i albo skorygować albo uznać. Jak głowa kapłana musi promieniować prawdą i nauką tak serce kapłana winno być przepelnione miłością.

Miłością Jezusa, żarliwą, najczulszą, gwałtowną i nastawioną na tę „zażyłość mistyczną” która taki urok daje ćwiczeniom pobożności kapłańskiej i modlitwie: tak modlitwie urzędowej Kościoła Powszechnego jak formom prywatnym modlitwy, które są dobrze dobrane i zachowywane. Oddawanie się jej stanowią rozkosz i smakowity a mocny pokarm dla ducha. Jest ona nieustannym źródłem odwagi, dźwignią wśród trudności, wśród piołunu wielkiego życia oraz posługi kapłańskiej i pasterskiej.

Miłością Kościoła św. i dusz zwłaszcza tych, co są zawierzone naszemu sercu i naszej najświętszej odpowiedzialności, dusz należących do wszelkich warstw społecznych, ale z szczególnym oddaniem dla dusz grzeszników, biednych wszelkiego rodzaju, wymienianego wśród uczynków miłosierdzia. Wszystko zaś co się dla nich czyni winno wynikać z inspiracji miłości ewangelicznej.

Jakże piękne są te wyrażenia św. Piotra: „skoro w posłuszeństwie miłości oczyściliście dusze wasze, miłością bratnią, z głębi prostego serca kochajcie jedni drugich tym goręcej⁷⁴).

Miłość i braterstwo wiodą do oczyszczenia nie tylko duszy lecz i ciała, gdyż „jesteśmy przecież odrodzeni nie z tego nasienia, które niszczy lecz z tego, które nie niszczy: przez słowo Boga, który żyje i trwa na wieki⁷⁵).

Następnie w pierwszym swoim liście św. Piotr wiedzie nas szybkim rzutem obrazów i słów do zastanowienia się nad rzeczą, która w szczególnie sposób dotyczy naszego kapłańskiego życia. Jest ono przepojone i utwierdzone łaską, która stwarza aniołów i świętych. Ale bynajmniej nie jest ubezpieczone od pokus cielesnych, stanowiących codzienne niebezpieczeństwo, stałą zasadzkę, częste napięcia dla prawości serca. Oh! serce i ciało, jakież niepokój dla naszej wierności wielkim najświętszym obowiązkom, przejętym z naszej świętej ordynacji kapłańskiej, począwszy od owego dnia, kiedy usłyszeliśmy przy ołtarzu: *Ad huc liberi estis* a po minucie milczenia poszliśmy naprzód dla dokonania poświęcenia naszego życia, które zostało zarejestrowane w niebie a także tu na ziemi obwieszczone w obliczu całego Kościoła i świata! Również serce jest cielesne i serce i ciało muszą wspólnie odbywać drogę.

Posłuchajcie co na ten temat mówi św. Piotr w swoim liście: „Wszelkie ciało jest jak trawa i wszelka jego świętość jak kwiat polny. Trawa usycha i kwiat jej opada⁷⁶).

Umilowani Bracia i synowie:

Ciężar świętej odpowiedzialności Naszej biskupiej i pasterskiej wspierają liczne łaski Pana, przychodzącego w pomoc Naszej niegodności. Zachęcamy Was, złóżcie się z Naszym duchem i błogosławcie Pana. Lecz czy wiecie, co Nas od czasu do czasu szczególnie przygnębia? Jest to jęk, bliski czy daleki — a nie tylko z Rzymu lecz z najróżniejszych punktów ziemi — dochodzący aż dotąd, jęk dusz kapłańskich, których serce i ciało, razem przebiegające drogi świata, nawet w czasie mało czujnego sprawowania świętego urzędu, o wielkie przyprawilo szkody, oraz w obliczu Boga, Kościoła i wiernych okryły wielką hańbą i spowodowały ciężkie i bolesne przykrości. Nade wszystko martwi Nas, że niektórzy dla ratowania utraconej szczypty swojej czci, mogą roić sobie, jakoby Kościół Katolicki zamierzał lub uważał za wskazane rezygnować z tego, co przez długie wieki było i jest nadal jedną z najszlachetniejszych ozdób jego kapłaństwa. Święte bowiem prawo celibatu oraz usilna troska o jego staranne zachowanie przywołuje zawsze na pamięć zmagania owych heroicznych czasów, kiedy Kęściół Boży musiał staczać wielkie walki i zwyciężał w wyniku swego Chwałebnego trójmiana, które zawsze jest znakiem zwycięstwa: Kościół Chrystusa: w o l n y, c z y s t y i k a t o l i c k i.

By zapobiec słabościom serca, by je zahamować, by naprawić zgubne skutki, św. Piotr podejmuje na nowo słowo, które przerwał przy kwiecie trawy, co szybko uschnęła, i w tonie natarczywym naciska na serca swoich kapłanów, by podjęły czyny miłości, niejako jako gwarancję zachowania się od ciężkich upadków, do których wiedzie słabość zmysłów, jak do bezlitosnej chłoty przez zły użytek języka.

J ę z y k

I tak doszliśmy do trzeciego punktu spostrzeżeń, które postanowiliśmy poruszyć w trosce o nasze uświęcenie kapłańskie.

Oh! co za słowa. Oh! Jakaż nauka dla wszystkich, a dla duchowieństwa w szczególności.

Chodzi więc teraz już nie o głowę czy serce lecz o język. Znajdujemy się i teraz w nauce czyli w porządku miłości, lecz w specjalnym odniesieniu do daru, który Bóg uczynił człowiekowi, by dzwięcznym słowem mógł przekazywać niebu i ziemi to, co w głębi duszy poczuł.

Św. Piotr pisał z Rzymu do dalekich wiernych Azji Mniejszej, zwaną dziś Anatolią: „Bądźcie wszyscy jednej myśli, współczujący; braci miłujący, pełni miłosierdzia i pokory. Nie plaćcie ziem za złe ani złorzeczeniem za złorzeczenie. Przeciwnie raczej błogosławcie! Bo jesteście powołani do tego by dostąpić błogosławieństwa.

Kto chce miłym uczynić swe życie
i chce oglądać dni dobre
niech powściągnie język swój od złego
i usta jego niech nie mówią zdrady.
Niech odwróci się od złego, a niech dobrze czyni,
niech szuka spokoju i niech za nim dąży,
Bo oczy Pańskie spoglądają na sprawiedliwych
a uszy jego słuchają ich prósb.
Lecz na złoczyńców spogląda Pan z gniewem”⁷⁾.

Oh! Bracia i Synowie: niech was nie zrazi to co chcemy powiedzieć. Odnosimy wrażenie, że w zakresie panowania nad językiem mniej lub więcej grzeszymy nieco wszyscy. Nieumiejętność milczenia i umiejętność mówienia we właściwym czasie a dobrze jest znakiem wielkiej mądrości i wielkiej doskonałości kapłańskiej.

W pewnej pięknej książce, ujawniającej głębię ducha Naszego wielkiego poprzednika św. Pius XI⁸⁾ powiedziano, że on, chociaż tak był uczonym, tak przejętym swą gorliwością i odpowiedzialnością, do tego stopnia dalekim był od pośpiesznego osądzenia innych, że nigdy nie powiedział nic złego o kimkolwiek, a gdy przydarzyło się mu, że słyszał to od innych, choćby w czasie intymnej rozmowy, wszystko kierował ku życzliwemu tłumaczeniu albo też bezzwłocznie przerywał sprawę.

Długa praktyka życiowa niech nauczy wszystkich, że naszemu duchowemu szczęściu bardziej służy wpatrywać się w rzeczy dobre i rozważanie ich, niż poszukiwanie tego co złe i błędne oraz lekkomyślne — a co gorsza, złośliwe — wywlekanie go na światło dzienne.

Znana nam jest dobrze nauka św. Piotra w tym względzie. Św. Paweł Apostoł wypowiada się jeszcze surowiej, ale nie ma potrzeby przytaczać tu jego słów. Najmocniejszych zaś słów używa św. Jakub. Niezrównany jest jego opis szkód i nieszczęść, wynikających z gadatliwości przeciwko prawdzie i przeciw miłości. Warto wyuczyć się na pamięć tekstu z jego listu katolickiego i wyręć go na ścianie mieszkań kapłańskich. W rozdziale III wydania Hetzenauera jest on podany pod tytułem: „De ambitione docendi”: (O ambicji pouczenia); „Nie wysilajcie się nadaremnie, bracia moi, by pouczyć, bo wiecie, że doznacie sroższego sądu. I bez tego bowiem już często upadamy. Kto słowem nie grzeszy, ten jest mężem doskonałym, bo i całe ciało zdoła utrzymać na wodzy. Jeśli koniom wkładamy wędzidła do pyska, aby nam były powolne, to tym samym kierujemy całym zwierzęciem. Język jest wprawdzie małym członkiem, lecz jakże wielkich rzeczy potrafi dokonać. Zważcie jak nikły jest płomień a jak ogromny las potrafi podpalić! Język to także płomień, to nasze nieprawości. Jest on między naszymi

członkami tą siłą, która potrafi splugawić całe ciało i sam będąc rozpalony przez piekło, zdola rozognić cały krąg naszego życia. Człowiek potrafi ujarzmić wszelkiego rodzaju zwierzęta, ptaki, płazy, i morskie stwory i rzeczywiście dokonał tego, lecz języka nikt z ludzi ujarzmić nie potrafi — to zło nieokiełzane, pełne jadu śmiertelnego. Językiem błogosławimy Boga Ojca, i nim przeklinamy ludzi stworzonych na podobieństwo Boga. Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Nie powinno tak się dziać, Bracia moi! Czyż źródło z tej samej szczeliny wyrzuca wodę słodką i gorzką?... Któż między wami jest mądry i zdyscyplinowany? Niech działalność swoją wykaże w dobrym obcowaniu z łagodnością mądrości. Bo jeśli gorzka zazdrość i kłótniwość w sercach waszych macie, to nie przechwalajcie się kłamliwie wbrew prawdzie. Nie jest to bowiem mądrość, która z góry zstępuje, ale mądrość ziemską, zwierzęca, diabelska. — Gdzie panuje zazdrość i niezgoda, tam wszystko przewrotnie się dzieje. Natomiast mądrość, która jest z wysoka, jest przede wszystkim czysta, a potem miłująca pokój, skromna, ustepliwa, sprzyjająca temu co dobre, pełna litości i dobrych owoców, bezstronna i bez obłądy. Ci bowiem, którzy pokój czynią, ci w pokoju sieją owoc sprawiedliwości”⁹⁾.

Słowa to ważne i piękne: stały motyw do rozmyślań dla kapłanów wszystkich krajów i wszelkich czasów. Abyśmy nie sądzili, czcigodni bracia i synowie mili, że te apostołskie upomnienia należą już do archeologii i że zawarta w nich naukę wystarczy rozważać jako dowód przykrości i trudności życia w minionych czasach, powiemy wam, że przez całe następne wieki w literaturze Ojców i Doktorów często słyszmy te same powoływania się na starożytną naukę. Głos św. Bernarda jest nam Rzymianom dostatecznie znany, nie tylko jako przyczynek do historii owych czasów, lecz również jako zbawienne upomnienie dla wszystkich kapłanów każdej epoki. Niech was też nie dziwi, że ostatni patriarcha Wenecji, przeniesiony jako „sługa sług Pana” do rządów Kościołem Powszechnym, zajmuje się jeszcze tomami najpiękniejszej nauki ascetycznej, swego wielkiego poprzednika św. Wawrzyńca Justyniana, pierwszego w tej patriarchalnej godności — oraz że korzysta z okazji, by zreferować wam niektóre krótkie a życiowe myśli tego wielkiego mistrza ducha na temat użycia języka, jego używania do błogosławieństwa lub do złożeczenia.

W swej książce, „De disciplina et perfectione monasticae conversationis”¹⁰⁾ po dosłownym przytoczeniu nauki św. Jakuba z jego listu katolickiego, tak wywodzi:

„Dla człowieka służącego Bogu i dążącego do doskonałości nic nie jest tak bardzo nieodpowiednie, jak nieokiełzany język, żadnym umiarkowaniem i rozważą nie hamowany a rozbijający i zabijający wszelką jedność duchową. Dlatego kto się zdecydował na przestawanie i związanie się Bogiem, niech rządzi językiem, niech go okiełza, niech się stara poddać go pod panowanie rozumu. Jest on bowiem bramą, przez którą często diabeł wkracza do serca, i przez którą uwidoczniiony jest cały stan wewnętrzny życia człowieka. Gdzie bowiem nie pohamowany jest język, tam nic nie może się ukryć. Natomiast jeśli się go opanuje, wówczas ukazuje się człowiek cnotami zdobny, duchowo zrównoważony, w sumieniu spokojny a wszystkim miły. Nikogo nie należy uważać za człowieka mądrego, kto nie rozoznaje wagi słów swoich. Zanim się słowa wypowiedzie trzeba je wpiერw starannie rozważyć. Jeśli bowiem wylecą niepotrzebnie, prawie zawsze będą naganne. Co niemądry rozum pod-

sunie, to się wypowiada. Kto natomiast pragnie się Bogu podobać, ten będzie małomówny. Nie jest prawdziwym miłośnikiem wiekuistej mądrości, kto pochopnie mówi”.

I w dalszym ciągu ilustruje swoją myśl pięknymi wskazaniem, wynosząc język, jeśli on rozpalony jest sercem gorejącym miłością Boga i ludzi. Później naprowadza obrazy i śliczne akcenty, poruszając, także zamyślane milczenie Maryi wobec pozdrowienia anielskiego, zamienione krótko potem u swej świętej krewnej Elżbiety w pełne uniesienia Magnificat, jakby zapoczątkować chcąc hymn wieków ku czci Jezusa, wielkiego Zbawiciela i uwielbionego Króla nieśmiertelnego.

Bracia i synowie najdrożsi.

Gdy się mówi na temat religijny i ascetyczny, dusza która chłonie i umie kosztować rzeczy niebiańskich, pragnęłaby zatrzymywać nad nimi dłużej, jak to się działo z św. Benedyktem i jego siostra Scholastyką przy gracie na Monte Cassino. Lecz również dziś, tak jak wczoraj, te skromne słowa niech wystarczą ku wspólnemu zbudowaniu i zachęcie dla wszystkich.

Pragnę wyrazić życzenie, by one były wam miłe, jako przyprawa, która by pozwoliła wam smakować przy spożyciu wielkiego chleba konstitucji synodalnych, zajmującego głównie poranne godziny tych pięknych dni uroczystej i drogiej wspólnoty kapłańskiej.

Z upomnień rozdziału De Reformatione XXII sesji Soboru Trydenckiego, który zawiera głównie elementy wysiłków o uświęcenie kapłańskie, wybraliśmy trzy punkty lub trzy aspekty osoby i życia każdego kapłana i całego zespołu: głowy, serca i języka.

To co mówiliśmy, bądź usłyszeliśmy, bądź rozmyślaliśmy ułatwiło nam lepsze zrozumienie słów Soboru Trydenckiego: „Niech unikają choćby drobnych wykroczeń, które w nich stają się wielkimi, iżby postępkę ich powszechny budziły szacunek”. Szczytnym ideałem kapłaństwa chrześcijańskiego jest: przykładem pełnej cnoty, światłem Chrystusa oraz naśladowaniem go wywołać zbudowanie i cześć.

Niech on będzie naprawdę ideałem każdego z was i was wszystkich, moi pochani bracia i syneczki, dziś i zawsze.

1) 2 Piotr 1, 19 — 20.

2) Por. Enc. Humani Generis, 12. 8. 1950. AAS. 42, 561—578, por. Mies. Dec. Gd. 1960, str. 139 nast.

3) Kard. Schuster.

4) Piotr 1, 22.

5) 1 Piotr 1, 23.

6) 1 Piotr 1, 24.

7) 1 Piotr 3, 8 — 12.

8) Carlo Confalonieri, Pio XI visto da vicino, Tosino, p. 105.

9) Jak. 3, 1 — 18.

10) str. 89, I. 47.

INSTRUKCJA SW. KONGREGACJI SAKRAMENTÓW

Przenajśw. Sakrament winien być pilnie strzeżony.

(A. A. S. XXX, 198)

1. Stolica Apostolska nigdy nie przestawała Ordynariuszom wskazywać środków i sposobów, przy których zachowaniu Przenajświętszy Sakrament w naszych świątyniach przechowywany, czy to na zasadzie ogólnego prawa, czy też na mocy przywileju, byłby pilniej strzeżony i nie wystawiony na niebezpieczeństwo świętokradczych zniewag. Kanonicznej karności przepisy, które z biegiem czasu były w tej mierze wydane, obecnie zostały zawarte w kan. 1269 Kodeksu Prawa Kanonicznego, gdzie czytamy co następuje:

§ 1. Najświętszą Eucharystię trzeba przechowywać w tabernakulum stałym, umieszczonym na środku ołtarza.

§ 2. Tabernakulum powinno być zbudowane estetycznie, dobrze zamknięte, stosownie do przepisów liturgicznych należycie ozdobione, dla Eucharystii jedynie i wyłącznie przeznaczone i tak pilnie strzeżone, iżby jakiegokolwiek niebezpieczeństwo świętokradczej zniewagi było usunięte.

§ 3. Dla innego powodu za zgodą Ordynariusza wolno Eucharystię na noc przechowywać w miejscu bezpieczniejszym i odpowiednim jednakże na korporale, z zachowaniem kan. 1271.

§ 4. Klucz od tabernakulum w którym przechowywany jest Przenajśw. Sakrament, bardzo pilnie powinien być strzeżony, pod ciężką odpowiedzialnością wobec sumienia kapłana, który ma powierzoną pieczę kościoła lub kaplicy.

2. Taż św. Kongregacja, której pieczy powierzono karność odnośnie do siedmiu Sakramentów (kan. 249) i która już wydała instrukcję (z dnia 26 maja 1929 r.): o tym, czego należy unikać i co trzeba przestrzegać przy odprawianiu Mszy św., jak również rozdawaniu i przechowywaniu Najśw. Sakramentu, uznaje za stosowne przypomnieć przepisy kanoniczne wszystkim, którzy mają ścisły obowiązek przechowywania Najśw. Sakramentu i zarazem dołączyć ewentualnie wyjaśnienia.

3. Ścisłe zachowanie przepisów pewnych kanonów K.P.K. wielce się przyczynia do osiągnięcia pożądanego, najszlachetniejszego celu. Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę, że pod grzechem ciężkim wymagane są dwa warunki, iżby Eucharystia mogła być w kościele przechowywana: 1) aby był ktoś, który by nad nią miał pieczę; 2) aby zazwyczaj kapłan przynajmniej raz na tydzień Mszę św. w miejscu świętym odprawiał (kan. 1265 § 1). Jeśli zaś niekiedy Stolica św. dla braku kapłanów zezwala, iżby co 15 dni tylko Msza św. była odprawiana dla odnowienia świętych Postaci, zawsze z zastrzeżeniem, że nie ma niebezpieczeństwa ich zepsucia, nigdy jednak nie pozwala, owszem szczególnie kładzie nacisk, iżby stale była osoba, która by w dzień i w nocy miała pieczę o Najśw. Sakramencie.

Ponadto w wyżej przytoczonym kan. 1269 trzy rzeczy trzeba mieć na uwadze:

a) Świętą Eucharystię trzeba przechowywać w tabernakulum stałym (in tabernaculo inamovibili) (§ 1) i dobrze zewsząd zamkniętym (§ 2);

b) tabernakulum tak pilnie winno być strzeżone, iżby jakiegokolwiek niebezpieczeństwo świętokradzkiej zniewagi było usunięte (§ 2);

c) kapłan powinien jak najpilniej strzec klucza od tabernakulum (§ 4). O każdym z trzech punktów należy zrobić pewne uwagi.

4. a) Tabernakulum ma być stałe i dobrze zewsząd zamknięte; od tego przepisu obowiązującego pod grzechem ciężkim, ani biskup nie może dispensować, ani zwyczaj stuletni i od niepamiętnych czasów utrwalony, nie może zwolnić, z wyjątkiem wypadku, o którym mowa w § 3, — gdzie już straż nad Przenajśw. Sakramentem zabezpieczona przez Jego wyjątkową ochronę. Zamknięcie zaś zewsząd trwale oznacza, iż cyborium powinno być zrobione z materiału trwałego i mocnego. Na zasadzie przepisów liturgicznych tabernakulum może być zbudowane z drzewa, z marmuru lub metalu, który jest najtrwalszy; najważniejsza część winna być zbudowana z najtrwalszego materiału, oddzielne zaś części niech ściśle będą ze sobą spojone, zamek niech daje pewność największego bezpieczeństwa i silnie niech przylega do drzwiczek, których zawiasy mają być mocno zbudowane i przytwierdzone. Gdziekolwiek biskupi, dla większego zabezpieczenia Eucharystii, polecili, iżby całe cyborium było metalowe. Ten przepis, gdzie został wprowadzony, winien być bezwzględnie zachowany, jak mówi, Em. Kardynał P. Gaspari. Byłoby najlepiej, iżby tabernakulum było prawdziwą żelazną szkatułą, którą kasą ogniotrwłą zowią, iżby nie dało się przedziurawić, ani wyłamać za pomocą zwykłych złodziejskich sposobów. Tak zbudowane tabernakulum silnymi sztabami mocno z otłaczem powinno być spojone w jego najniższym stopniu lub ścianą przeciwległą.

Te zaś żelazne szkatuły winny być zrobione albo w formie cyborium, które następnie płytami marmurowymi należy pokryć i innymi ozdobami upiększyć, iżby przedstawiały się estetycznie, stosownie do wspomnianego kanonu § 2; lub przynajmniej tak je należy zrobić, iżby można je wstawić do tabernakulów już istniejących. Takie tabernakula zowią się tabernakulami bezpieczeństwa „de securitate”. Dla usunięcia jakiegokolwiek wątpliwości co do zachowania przepisów liturgicznych przy budowaniu tych tabernakulów, należy mieć na uwadze odpowiedź Św. Kongr. Obrzędów z dnia 1 kwietnia 1908 r. na podanie, do niej wystosowane w imieniu Ordynariusza Kościelnej Prowincji Milwauken w Ameryce Północnej przez pewnego kapłana, który dla zatwierdzenia przedstawił nowe tabernakulum bardzo solidnej roboty i tak zbudowane, że bynajmniej nie było w sprzeczności z rubrykami Rytuału Rzymskiego, ani z dekretami teże Św. Kongregacji: „Zainteresowanego kapłana zawiadomić, że odpowiedź Kongregacji Św. Obrzędów w podobnym wypadku była dana 18-go marca 1898 r., mianowicie: cel wynalazcy godzien jest pochwały; załatwienie zaś sprawy i doprowadzenie do skutku należy do miejscowych Ordynariuszów”.

Podobnie w sprawie Superiren, o nowym sposobie przechowywania Najśw. Sakramentu, Najprzewielebniejszy Biskup, by ze spokojnym sumieniem mógł zatwierdzić pewne tabernakulum, zwrócił się do św. Kongregacji Obrzędów z zapytaniem:

„Czy zadośćuczyni prawom liturgicznym opisana forma drzwiczek półokrągłych, obracających się na kulkach bez zawias, tak, że nie stoi na przeszkodzie, aby tę formę Biskup mógł kapłanom polecić, czy też tabernakulum ma mieć drzwiczki z zawiaskami, i w ten sposób zamykane. Św. Kongregacja Obrzędów, po otrzymaniu opinii Komisji Liturgicznej dnia 8 maja 1908 r. na pytanie tak odpowiedziała:

„W danym wypadku nic się nie sprzeciwia; reszta zaś należy do Ordynariusza”.

Zapewne przy zastosowaniu tych mocnych tabernakulów, w inny skuteczny sposób ma się staranie o bezpieczeństwo Najśw. Eucharystii.

Następnie św. Kongregacja nie zobowiązuje do nabycia tych tabernakulów do kościołów, które posiadają już zwykle, byleby tylko były one dostatecznie bezpieczne, chociaż radzi, aby ich używano w kościołach nowych. Jedno usilnie zaleca biskupom, aby ze względu na ich troskę o Przenajśw. Sakrament, czuwali, aby i zwykle tabernakula, w których używa się w kościołach ich diecezji, na tyle były mocne, aby wszelkiego niebezpieczeństwa świętokradzkiej profanacji uniknąć można, te zaś, które nie są całkowicie bezpieczne, należy usunąć.

5. „Tabernakulum tak pilnie powinno być strzeżone, aby wszelkie niebezpieczeństwa świętokradztwa uchylić”. Nie wystarczy stróż; nie dość, aby tabernakulum tak było mocno zbudowane, aby świdrem nie można go było przebić, ani dętym rozpruć; nie dość, aby tak mocnym zamkiem zaopatrzone było, żeby podrobionym kluczem nie można go otworzyć. Prawo wymaga pilnej pieczy. Ta stała piecza zawiera w sobie różnego rodzaju zachowanie ostrożności stosownie do czasu i miejsca.

Co się tyczy stróżującego, jakkolwiek pożądanym jest, by był duchownym, a nawet kapłanem, nie zabrania się jednak, żeby był świeckim, byleby duchowny odpowiadał za kluczyk, którym zamyka się miejsce przechowywania Eucharystii. Stróżujący winien przebywać w pobliżu tego miejsca dniami i nocą, tak, aby szybko się zjawił, gdy zajdzie potrzeba, słowem, winien stałe opiekę swą rozciągać, niech nigdy nie opuszcza kościoła w czasie, w którym kościół stoi otworem dla wiernych, zwłaszcza gdy wierni są w małej liczbie. Ta kwestia jest jeszcze bardziej nagła w kościołach miejskich, gdyż w mieście wierni nie znają złodziejów, którzy waleśają się po świątyniach, przebrani za pielgrzymów lub żebraków, uważnie wyszukują odpowiedni moment, gdy czujność jest w zawieszeniu i szybko, jakby w mgnieniu oka, świętokradzką kradzież popełniają lub też oglądają miejsce, drzwi, okna, kraty, bramy, zwłaszcza boczne, badają dokładnie w dzień by następnie nocą usiłować wprowadzenie w czyn niecznych zamiarów. To zdarza się rzadziej na wsiach, gdzie obecność osoby obcej i tam nieznaney, która kościół obchodzi i doń wkracza, łatwiej rzuca się w oczy i budzi podejrzenie kapłana i wiernych, co nie uwalnia jednak proboszcza lub rektora kościoła od obowiązku czuwania nad Przenajśw. Sakramentem.

Rację zaś i sposób tejże pieczy zostawia się ich roztropności, wzięwszy pod uwagę okoliczność miejsca: np.: czy nawiedzając kościół kilkakroć dziennie, czy to powierzając opiekę na dzień osobom doświadczonej, które w pobliżu przebywają, czy też ustanawiając prywatne nawiedzenie Najśw. Sakramentu parafianom, które to winno się odbywać w różnych godzinach dnia. Winien również mieć oko na robotników i inne osoby, które przy pracy albo z innych przyczyn odwiedzają kościół, zakrystie, lub też przyjeły do nich dom mieszkalny księdza lub stróżującego. Usilna zaś opieka nad Przenajśw. Sakramentem, prawem przepisana, nie może być zmniejszona w nocy, kiedy kościół jest zamknięty. Specjalne ostrożności na czas nocny zastosowane, jakie wymaga roztropność: ostrożności zwykle czyli stałe używane czy to dla bezpieczeństwa Przenajśw. Sakramentu, czy to dla uniknięcia grabieży świętych naczyń, obrusów, jałmużn, jako też sprzętów kościelnych wymieniamy następujące:

1) Wszystkie drzwi kościoła winny być obwarowane, o ile konieczność wymaga i jest możliwym, oddrzwiami, mocnymi zamkami i zaporami i to w ten sposób, aby tylko od wewnątrz kościół kluczami można było otworzyć; okna zaś żaluzjami lub kratami.

2) Należy dokładnie zbadać, ilekroć wieczorem zamyka się kościół, by jakiś złoczyńca w nim nie pozostał.

3) Obowiązek zamykania kościoła i klucze niech będą powierzone osobom ponad wszelkie podejrzenie, zwłaszcza zaś tym, którzy nie oddają się pijaństwu. Do tych ostrożności chcemy, jeszcze jedną, usilnie zalecaną dołączyć, która z dnia na dzień staje się bardziej praktykowaną, przynosząc niekiedy pewną użyteczność od zabezpieczenia się przed usiłowaniami złodziei tam, gdzie jest w użyciu: a mianowicie zaprowadzenie w stosownych miejscach dzwonek elektrycznych, które się odzywają podczas otwierania bram, lub też podczas dotykania tychże bram, albo tabernakulum, ołtarzy — mensy, świeczników. Na skutek tych dzwonek uwaga kapłana lub stróżującego natychmiast jest wywołana. Mogą być również specjalne aparaty elektryczne, które w jednej chwili oświetlają kościół, a stróżującego powiadamiają o obecności złodziei; te jednak aparaty, by osiągnęły swój cel, powinny być dokładnie i zmyślnie ukryte, tak by jakiegokolwiek podejrzenie złodzieja usunęły; codziennie również należy sprawdzić czy dobrze działają.

Szczególną i nadzwyczajną ostrożność wykazuje w końcu § 3 kanonu: „Dla ważnych powodów, uznanych przez Ordynariusza miejscowego, nie jest wzbronione w nocnej porze przechowywać Przenajśw. Sakrament poza ołtarzem w miejscu bezpieczniejszym, byleby odpowiednim i na korporale, z zachowaniem zapisu kan. 1271”. Za miejsce to zwykle służy zakrystia, byleby była bezpieczna i odpowiednia, lub też mocna szafka doskonale zamknięta, wmurowana w jedną ze ścian kościoła, jeśliby to okazało się wskazanym. Jeśli zaś można przechowywać w innym miejscu, nawet prywatnym; wówczas proboszcz winien się o to postarać, aby Przenajśw. Sakrament był strzeżony z należytą czcią i nabożeństwem i aby nie umniejszało to wiary wiernych w rzeczywistą obecność. Przy zastosowaniu tego rodzaju przechowywania Najśw. Eucharystii, Święte Postacie nie tylko na korporale, lecz także w puszcze winny być zamknięte; nadto, gdy się Je usuwa z tabernakulum lub do niego odnosi, kapłan ma przywdziać komżę i stułę i postępować w towarzystwie kleryka, niosącego światło, przynajmniej przy zwykłych uroczystościach.

Należy się nadto starać, aby rektorowie kościołów, w celu uniknięcia kradzieży w tabernakulach, o ile jest to możliwe, nie zostawiali drogocennych puszek, aby w ten sposób nie pobudzać chciwości i odwagi złodziei; jeśli zaś z racji większych uroczystości używa się tych naczyń, należałoby je w czasie ostatniej Mszy św. wypuryfikować i umieścić w bezpiecznym miejscu, a nie w zakrystii; partykuły, które zostały należy przełożyć do zwykłej puszki.

Podobnie należy się powstrzymać od zdobienia ołtarzy, figur i obrazów (wystawiając je publicznie stale ozdobione) drogocennymi wotami, jak złote lub srebrne obrączki, łańcuszki, naszyjniki, kolczyki, drogie kamienie i tym podobne; jeśliby zaś wypadło to uczynić z racji jakiejś uroczystości, po święcie należy je z kościoła usunąć, wiernych zaś o przyczynie usunięcia pouczyć.

6. „Kluczyk od tabernakulum ma być jak najpilniej strzeżony przez kapłana”. Wszystkie środki bezpieczeństwa, o których dotąd mówiliśmy, nie wystarczą, jeśli kluczyk od tabernakulum, o co przede wszystkim dbać należy, nie będzie należycie strzeżony, jak to wyraźnie podkreśla ostatni § 4 kanonu, nakładając na kapłana, którego pieczy klucz jest powierzony ciężki obowiązek na sumienie.

Aby rektor kościoła jak najgorliwiej wypełnił włożony nań obowiązek, wyraźnie nakazuje się, aby kluczyka od tabernakulum nigdy ani na miejsce, ani w zamku drzwiczek nie zostawiono nawet w czasie, gdy przed ołta-

rzem Najśw. Sakramentu są odprawiane nabożeństwa lub Komunia św. bywa rozdzielana, przede wszystkim zaś, jeżeli ołtarz ten nie jest na miejscu widocznym.

Po ukończeniu nabożeństw klucz ma być przechowywany bądź to w mieszkaniu rektora, bądź nosi go przy sobie rektor, wykluczwszy możliwość zgubienia, bądź też zostawia się go w zakrystii w miejscu bezpiecznym i sekretnym nad klucz zamkniętym, którym podobnie opiekuje się rektor kościoła.

Niech pamiętają kapłani, którym powierzono pieczę Przenajświętszego Sakramentu, że obowiązek najpilniejszego strzeżenia kluczyka od tabernakulum jest obowiązkiem poważnym, jak na to wskazują cel i same słowa prawa. Kapłanem, który zwykle ma prawo i obowiązek strzeżenia kluczyka, jest rektor kościoła lub kaplicy: jeśli więc jest nieobecny, może i powinien na czas swej nieobecności pieczę nad kluczykiem polecić innemu kapłanowi; jeśli zaś kluczyk od tabernakulum przechowywany jest w zakrystii i może być potrzebny, kluczyk od skrytki podczas swej nieobecności może dać zakrystianowi; ten sposób w powszechnej praktyce znajduje swe potwierdzenie.

Jeśli chodzi o kościół parafialny, to kluczykiem opiekuje się proboszcz; w kościele katedralnym lub kolegiackim, jeśli jednocześnie jest parafialnym, pieczę o Przenajświętszy Sakrament należy do Kapituły, drugi kluczyk przechowuje u siebie proboszcz (Kan. 415 § 3, n. 1).

Proboszcz ma też wyłączne prawo zabierania kluczyka od tabernakulum, chociażby przy kościele parafialnym było erygowane arcybactwo. W kościołach nieparafialnych, w których na mocy indultu Stolicy Apostolskiej przechowywany jest Przenajświętszy Sakrament, pieczę nad kluczykiem winni mieć kapłani lub rektorowie, nigdy zaś świeccy, choćby byli patronami; bez indultu apostolskiego świeccy normalnie kluczyka od tabernakulum nie mogą u siebie przechowywać.

7. Specjalne uwagi należy podać co do pieczy nad kluczykiem od tabernakulum w kościołach zakonnich i w domach pobożnych niewiast. Wziąwszy pod uwagę postanowienie kan. 1267, na mocy którego Przenajświętszy Sakrament, po odwołaniu jakiegokolwiek przywileju przeciwnego, nie może być przechowywany w domu prywatnym, ale tylko w kościele albo w głównej kaplicy, u zakonnich zaś ani w chórze, ani wewnątrz klasztoru. Ordynariusze powinni mieć to głęboko w umyśle, i dokładnie wprowadzać w praktykę, aby kluczyk od tabernakulum nie był przechowywany wśród budynków klasztoru. Kluczyk więc na przyszłość należy przechowywać w kaplicy, aby był pod ręką, ilekroć zachodzi konieczność. Po ukończeniu zaś świętych obrzędów w kościele, a przede wszystkim w nocy, kluczyk winien być złożony w miejscu bezpiecznym, pewnym i tajemnym; ponadto dwoma kluczykami zamkniętym, z których jeden winien być pod opieką przełożonej zgromadzenia albo jej zastępczyni, drugi natomiast u innej zakonnicy, np. tej, która czuwa nad zakrystią, tak, że obecność obydwóch byłaby konieczną, by otworzyć miejsce o którym była mowa.

Przepis ten niech starannie wezmą pod uwagę Biskupi i niech się okażą co do tej egzekutywy tego przepisu surowi, zostawiwszy na boku wszelkie sympatie osobiste, byle tylko zabezpieczono się przed nadużyciami i nieuszanowaniem, jakie w przeciwnym razie mogą się zdarzyć co do Przenajświętszego Sakramentu.

8. Co się tyczy kaplic seminaryjnych i Kolegium duchownego zakładu dla wykształcenia i wychowania religijnego młodzieży obojga płci, kaplicy szpitalnej i innego tego rodzaju hospicium, które mogą przechowywać

Przenajświętszy Sakrament, kluczyk od tabernakulum ma być powierzony rektorowi albo kierownikowi tychże zakładów, jeśli on jest kapłanem; w przeciwnym razie kierownikowi albo kapelanowi, przeznaczonemu do odprawiania Mszy św. i sprawowania świętych funkcji; ten zaś starannie dbać winien, aby kluczyk nie dostał się do rąk innych.

9. Co wreszcie tyczy się kaplic prywatnych, które na mocy indultu apostołskiego mają prawo przechowywania Przenajświętszego Sakramentu, kluczyk od tabernakulum zwykle przechowuje się w zakrytyj raczej pod pieczę zgromadzenia niż kapelana; lecz jeśli Biskupowi wydaje się stosowniejszym, żeby kluczyk nie był oddany pieczy posiadaczowi indultu, niech go powierzy albo kapłanowi odprawiającemu Mszę św. zwłaszcza jeśli ów stale tam celebkuje, albo niech odda proboszczowi, który w każdym poszczególnym wypadku, jeśli to nie sprawia trudności, da klucze kapłanowi mającemu celebrować.

10. Święta Kongregacja zdaje sobie sprawę, że wymienione ostrożności nie osiągają zamierzonego celu, jeśli Biskupi i Ordynariusze miejscowi wraz z proboszczami i rektorami kościołów, kierownikami wszelkiego rodzaju zakładów i przełożonymi zakonnicy, nie będą mieli na uwadze tych czterech przepisów, które specjalnie nas interesują.

a) Zwłaszcza podczas świętych wizytacji diecezjalnych, lecz również poza nimi, ilekroć zajdzie potrzeba, sami lub przez odpowiednie i rozropne osoby duchowne, starannie zbadają i obejrzą, w jaki sposób nie tylko w poszczególnych parafiach, lecz i w kościołach, kaplicach również prywatnych, którym przysługuje to prawo bezpieczeństwa co do pieczy nad Przenajświętszym Sakramentem; ilekroć zaś dowiedzą się, że nie wszystko, co prawnie wymaga się, jest zastosowane, niech nakażą, by to jak najprędzej było wykonane, zaznaczywszy krótki na to czas pod karą grzywny pieniężnej, a także zawieszenia od sprawowania funkcji kapłańskich co do kapłanów, albo urzędu, według wielkości winy popełnionej przez tych, którzy mają obowiązek dostarczenia wszystkich środków bezpieczeństwa. Od tego i podobnego trudu nie uwalniają owych osób na podstawie być może wskazanej przez nich, że żadna profanacja ani nie niedogodna w przeszłości się nie wydarzyło, co bowiem dotychczas nie było sprofanowane, takie stać się może z biegiem czasu na skutek złości ludzkiej, po zaniechaniu koniecznej ostrożności.

b) Ilekroć świętokradzkie kradzieże, na skutek których Przenajświętszy Sakrament jest profanowany, wydarzyły się w jego diecezji (co niechaj Bóg całkiem odwróci) Biskup miejscowy albo sam, czego należy życzyć, albo przez urzędnika (oficjała) swej Kurii, specjalnie do tej sprawy delegowanego, niech zawsze zrobi dochodzenie przeciw proboszczowi, nawet wynajętemu, który ma pieczę nad Przenajświętszym Sakramentem. Akt procesu sam Biskup niech prześle do teje Świętej Kongregacji ze swoim wyrokiem, w którym przede wszystkim niech dokładnie opisz te kradzieże okoliczności i miejsce, a następnie, mając przed oczyma akta owego procesu przede wszystkim niech wyjawi, jakiej winie albo zaniedbaniu zawinionemu występku należy przypisać i kary prawne przeciw winowajcom proponuje; tegoż Świętego Urzędu polecenia będą mu przedłożone.

c) Niech rozważą dokładnie surowość kar, które są ustanowione kan. 2382 przeciw proboszczowi, który by poważnie zaniedbał opiekę nad Przenajświętszym Sakramentem, nawet jeśli by nie zaszedł wypadek profanacji; kary owe są aż do pozbawienia probostwa. Zważywszy zaś na cel prawa, niech troszczą się aby dotknęli podobnymi karami, nakładając je stosownie do występków i innych rektorów kościoła, którzy często zawinili

w sprawowaniu trudnego urzędu im powierzonego, używając nadanych do tego koniecznych i stosownych przepisów przez tąż Św. Kongregację, jeżeli zajdzie potrzeba. Dla uniknięcia tych kar, nie wystarczy przyczyna, być może podana przez proboszcza lub innych, na których ciąży obowiązek pieczy nad Przenajświętszym Sakramentem, że tabernakulum otwarte, a klucze w bezpiecznym miejscu nie są zostawione z powodu niedbałości innego kapłana. Do nich bowiem należą staranna i usilna troska o święte naczynia i Przenajświętszą Eucharystię; do nich osobiście należy obowiązek wiernego i czujnego stróżowania, by po ukończeniu boskich czynności, tabernakulum nie było wystawiane na niebezpieczeństwo jakiegokolwiek nadużycia i świętokradzkiej grabieży. Należy więc podobnymi karami zagrożić, nie tylko kapłanowi, o którym mowa, lecz i każdemu innemu, który zawinił niedbałością tego rodzaju, jako że dali w sposób zawiniony sposobność do tak wielkiej zbrodni. By zaś Ordynariusze miejscowi mogli ścigać karami również i winnych zakonników obojga płci, nawet wyjętych według tych apostolskich przepisów w sprawie, o której jest mowa, mocą tej instrukcji nadajemy władzę konieczną razem z wyższymi przełożonymi zakonnymi, którym również Św. Kongregacja ten obowiązek powierza, zastrzegając jednak tylko Biskupowi przeprowadzenie procesu, o którym pod literą b) w wypadku tam opisanym mowa.

d) Niech starannie zbadają, czy kościoły i kaplice, którym na mocy prawa ogólnego nie przysługuje przechowywanie Przenajświętszego Sakramentu, posiadają to prawo na mocy indultu apostolskiego przez Breve na zawsze, lub tylko przez reskrypt czasowy; ilekroć zaś dowiedzą się, że ten przywilej nie ma oparcia prawnego niech usiłują znieść go jako nadużycie. Oprócz tego, niech się nie okazują zbyt łaskawi w przyjmowaniu i polecaniu próśb co do uzyskania prawa przechowywania Przenajświętszego Sakramentu w miejscach, którym to nie przysługuje na podstawie prawa ogólnego, owszem, niech się zupełnie powstrzymają, gdy nie ma przyczyn bardzo poważnych, zwłaszcza co się tyczy kaplic prywatnych i kościołów zbyt odległych od mieszkań wiernych, położonych w opuszczonych górach, w ogromnych przestrzeniach niezamieszkałych, które nie dają rękojmy w tym wypadku, co wymagane jest dla wiernej i bezpiecznej straży nad Przenajśw. Sakramentem. Łatwiej można tolerować trudność niekiedy nawet znacznej części wiernych, jeśli chodzi o adorację Przenajświętszego Sakramentu, niż gdyby Najśw. Eucharystia miała być wystawiona na dość prawdopodobne niebezpieczeństwo profanacji. Owszem, nawet pismo to daje władzę Biskupom i Ordynariuszom miejscowym odwołania prawa przechowywania Przenajśw. Sakramentu w kościołach i kaplicach, również prywatnych, które mają ten przywilej na mocy indultu, ilekroć zauważą, że albo poważne zaszło nadużycie, lub też, że nie wszystkie warunki dla bezpiecznej pieczy, czci i kultu należnego Przenajśw. Sakramentowi mogą być wypełnione.

Te są normy prawne i ważniejsze ostrożności, jakie według mniemania jw. Kongregacji wypadło wskazać Ordynariuszom, aby ci z kolei proboszczom i innym opiekunom Przenajśw. Sakramentu usilnie polecili wprowadzenie ich w życie, żeby usunąć jakiegokolwiek nadużycia, jeśli się wkradły, i by zabezpieczyć się przed nimi, chociażby nie istniały. Inne zaś formy, które by wydawały się, zależnie od warunków czasu i miejsca, bardziej odpowiednie, by cel ten sam lepiej osiągnęły, pozostawia się gorliwości tychże pasterzy i usilnej ich troskliwości.

Ich więc, wspomaganych tylu pomocami, prosimy w Panu i zaklinamy, by wszystkimi siłami dążyli do skutecznej opieki nad Przenajświę-

tszym Sakramentem, gdyż w nim zawarty jest główny i największy dar Boży i samo źródło wszelkich łask i świętości i Twórca Chrystus Pan (R. Rom., tit. IX, caput I, n. 1),

To bowiem będzie dla Biskupa, jego kapłanów i wiernych zadatkim niechybnym opieki Boskiej z góry.

Ojciec św. z Bożej Opatrzności Pius XI na posłuchaniu udzielonym Sekretarzowi Kongregacji w dniu 7 maja 1938 r. powyższą Instrukcję przyjętą przez II. EE. na pełnym zebraniu dnia 30 marca br. raczył zatwierdzić i powagą swą Apostolską uznał za obowiązującą, polecając tę instrukcję ogłosić w urzędowym piśmie Akt Stolicy Apostolskiej, ażeby przez wszystkich Ordynariuszów miejscowych i przez tych, do których to się odnosi, była jak najściślej zachowana, bez względu na jakiegokolwiek przeciwnie okoliczności.

Dano w Rzymie w pałacu Kongregacji Św. Sakramentów, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 1938 r.

(—) F. Bracci, sekretarz,

(—) D. Kardynał Jorio, prefekt

DOTYCHCZASOWE ZARZĄDZENIA KURIALNE W SPRAWIE TABERNAKULUM

I. Okólnik Kurii 12/55 — B VIII 2 c — 18/55 z dnia 23 grudnia 1955 r. strona 85, pozycja 9.

Zabezpieczenie kościołów przed włamaniem

Z uwagi na często powtarzające się włamania do kościołów i niebezpieczeństwo profanacji, zarządzamy, by wszyscy Księża Proboszczowie i Rządcy Kościołów:

1. Zbadali i zabezpieczyli wszelkie wejścia i zamknięcia, zabezpieczyli kratami lub siatką wszystkie okna w kościele i zakrystii i to nie tylko parafialnym ale i filialnych;
2. zbadali i urządzili tabernakulum w sposób przepisany przez Św. Kongr. Sakramentów tabernakula pancerne nakazującą (Zarządzenie Kurii 1951, str. 93—103);
3. opróżniali skarby jak najczęściej (Zarz. Adm. Apost. 1949, str. 201), a nawet o ile możliwe codziennie przed zamknięciem kościoła i przez noc gdy kościół jest zamknięty skarby te pozostawiali ewent. otwarte, by nie dopuścić do ich rozbijania i niszczenia;
4. zabezpieczyli należycie naczynia, sprzęty i szaty liturgiczne ewent. przez zabieranie ich do mieszkania na noc;
5. Zainstalowali ewent. według możliwości odpowiednie urządzenia alarmujące;
6. regularnie sprawdzali użyteczność zabezpieczeń (zatków, krat) i zniszczone lub uszkodzone naprawili lub zastąpili nowymi, utrzymując je w ciągłej dobrej użyteczności i pewności;
7. zwrócili się do wiernych z prośbą o czujne pilnowanie przy każdej okazji swego kościoła i w przypadkach podejrzanych zawiadamiali Księża Proboszcza lub Milicję Obywatelską.

Księża Dziekani:

- a) dopomogą Ks. Ks. Proboszczom w swym dekanacie w wykonaniu powyższego zarządzenia, w szczególności udzielać będą chętnie rad w sprawie sposobu najlepszego w danych warunkach zabezpieczenia kościoła,

b) przy wizytacjach zwrócić baczną uwagę czy zarządzenie to w poszczególnym wypadku jest wykonywane.

II. Okólnik Kurii 11/56 znak: B VIII 2 c — 28/56 z dnia 14. XI. 1956, strona 93, pozycja 2.

Tabernakula pancerne

Nawiązując do kilkakrotnych przypomnień w sprawie tabernakulów pancernych w kościołach tutejszego Ordynariatu zarządzamy:

1. W ciągu najbliższego roku należy sprawić tabernakula pancerne do tych wszystkich kościołów w parafii, gdzie jest stale przechowywany Najśw. Sakrament;
2. nowe tabernakula pancerne należy zrobić na sposób kas ogniotrwałych z twardej blachy żelaznej o grubości co najmniej 5 mm i silnie przytwierdzić do ołtarza; zamek winien być patentowy z trzema kluczami;
3. tabernakula należy estetycznie dostosować do sztuki danego ołtarza; na wewnątrz i zewnątrz liturgicznie przyozdobić;
4. nowe tabernakula trzeba technicznie tak zbudować aby odpowiadały przyjętemu i tradycyjnym zwyczajom Kościoła św.;
5. przed przystąpieniem do budowy nowego tabernakulum pancerne należy z Kurii uzyskać zatwierdzenie projektu;
6. w wnioskach kierowanych do Kurii w sprawie stałego przechowywania Najśw. Sakramentu należy każdorazowo podać czy tabernakulum jest pancerne.

III. Okólnik Kurii 17/58, znak: B2 — 21/58, z dnia 12. XI. 1958 r., strona 112, pozycja 4.

Wobec wciąż powtarzających się w godny ubolewania sposób na terenie całej Polski włamywań do kościołów i znieważań Najśw. Sakramentu przypominamy celem ponownego przestudiowania instrukcję Św. Kongregacji Sakramentów z dnia 26 maja 1938 r., umieszczoną w naszych Zarządzeniach z roku 1951, strony 93—103, oraz liczne polecenia i przestrogi (patrz okólnik Kurii 12/55 z dnia 23 grudnia 1955, strona 85, pozycja 9, oraz okólnik 11/56 z dnia 14 listopada 1956, strona 93, pozycja 2).

Zatem zarządzamy z całą powagą naszej odpowiedzialności, aby sprawić pancerne tabernakula jak najwcześniej i to wszędzie gdzie tego jeszcze nie uczyniono, a Przenajświętszy Sakrament nie stale jest przechowywany.

Przewielebni Księża Dziekani doniosą nam do 15. I. 1959 r. w których odnośnych kościołach swego dekanatu nie ma jeszcze tabernakulum pancerne.

SEKRETARIAT PRYMASA POLSKI
WARSZAWA, ul. MIODOWA 17

N. 189/62/P.

Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski NOWI BISKUPI POLSCY

Sekretariat Prymasa Polski podaje do wiadomości, że Ojciec św. Jan XXIII powołał do godności biskupiej następujących kapłanów polskich:

1. Ks. Dr Jana Obliaka, profesora historii Kościoła w Wyższym Seminarium Biskupim w Olsztynie. J. E. Ks. Biskup — Nominat Jan Obliak jest skierowany do pomocy J. E. Ks. Biskupowi Tomaszowi Wilczyńskiemu w Olsztynie.

2. Ks. Prałata Dr Pawła Latuska, Rektora Wyższego Seminarium Arcybiskupiego we Wrocławiu. J. E. Ks. Biskup — Nominat Paweł Lotusek jest skierowany do pomocy J. E. Ks. Biskupowi Bolesławowi Kominkowi we Wrocławiu.

3. Ks. Dr Jana Wosińskiego, Ojca Duchownego, Wyższego Seminarium Biskupiego w Płocku. J. E. Ks. Biskup Nominat Jan Wosiński jest skierowany na służbę Diecezji Płockiej („ad servitium Dioecesis Plocensis”). Warszawa, dnia 12 stycznia 1962 r.

—) Ks. Dr Goździewicz (

N. 199/62/P.

**SEKRETARIAT
PRYMASA POLSKI**

Warszawa
ul. Miodowa 17

NOWY SUFRAGAN WARSZAWSKI

(Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski)

Ojciec św. JAN XXIII powołał do godności biskupiej Ks. Bronisława Dąbrowskiego, Dyrektora Wydziału Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski i Referenta w Sekretariacie Episkopatu. JE Ks. Biskup — Nominat Bronisław Dąbrowski został mianowany Sufraganem Arcybiskupa Warszawskiego.

Warszawa, dnia 17 stycznia 1962 r.

(—) Ks. Dr Goździewicz

DEKRET

Wierni wsi Kape i Rycerzewko — przynależni kanonicznie do parafii Ostrowice faktycznie korzystają z obsługi duszpasterskiej parafii Toporzyc.

Po wysłuchaniu w myśl kan. 1428 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego zainteresowanych stron, wyłączam na mocy kan. 1427 § 2 Kape i Rycerzewko z parafii Ostrowice i ze względu na bliższą i dogodniejszą drogę przyłączam do parafii Toporzyc ze wszystkimi skutkami kanonicznymi.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Gorzów Wlkp., dnia 6 grudnia 1961 r.

Znak: L 1 — 151/61

BISKUP GORZOWSKI
Notariusz Kurii

PLAN PEREGRYNACJI OBRAZU M. B. CZĘSTOCHOWSKIEJ

c. d.

12. Dekanat Nowogard

132. (1) Nowogard — 10. III. — 11. III. 1962 r.
133. (2) Sikorki — 11. III. — 12. III. 1962 r.
134. (3) Strzelewo — 12. III. — 13. III. 1962 r.
135. (4) Trzechel — 13. III. — 14. III. 1962 r.
136. (5) Goleniów — 14. III. — 15. III. 1962 r.
137. (6) Stawno par. Goleniów — 15. III. — 16. 1962 r.
138. (7) Krępko par. Goleniów — 16. III. — 17. III. 1962 r.

139. (8) Łobez — 17. III. — 18. III. 1962 r.
 140. (9) Dobra — 18. III. — 19. III. 1962 r.
 141. (10) Jemikowo — 19. III. — 20. III. 1962 r.
 142. (11) Sielsko — 20. III. — 21. III. 1962 r.
 143. (12) Runowo par. Sielsko — 21. III. — 22. III. 1962 r.
 144. (13) Mosty — 22. III. — 23. III. 1962 r.
 145. (14) Borzysław — 23. III. — 24. III. 1962 r.
13. **Dekanat Szczecin — Miasto**
 146. (1) Par. św. Rodziny — 24. III. — 25. III. 1962 r.
 147. (2) Par. św. J. Chrzciciela — 25. III. — 26. III. 1962 r.
 148. (3) Par. w Wolczkowie — 26. III. — 27. III. 1962 r.
 149. (4) Par. św. Józefa — 27. III. — 28. III. 1962 r.
 150. (5) Par. M.B. Ostobramskiej (Żelechowo) — 28. III. — 29. III. 62
 151. (6) Par. św. Antoniego (Warszewo) — 29. III. — 30. III. 1962 r.
 152. (7) Par. św. Krzyża (Pogodno) — 30. III. — 31. III. 1962 r.
 153. (8) Par. Najśw. Zbawiciela (Niebuszewo) — 31. III. — 1. IV. 62 r.
 154. (9) Par. św. Andrzeja Boboli — 1. IV. — 2. IV. 1962 r.
 155. (10) Par. w Będargowie — 2. IV. — 3. IV. 1962 r.
 156. (11) Par. św. St. Kostki (Grabowo) — 3. IV. — 4. IV. 1962 r.
 157. (12) Par. M.B. Różańcowej (Gumieńce) — 4. IV. — 5. IV. 1962 r.
 158. (13) Par. św. Jakuba — 5. IV. — 6. IV. 1962 r.
14. **Dekanat Szczecin — Glinki**
 159. (1) Gołęcino — 6. IV. — 7. IV. 1962 r.
 160. (2) Szczecin Glinki — 7. IV. — 8. IV. 1962 r.
 161. (3) Szczecin Skolwin — 8. IV. — 9. IV. 1962 r.
 162. (4) Nowe Warpno — 9. IV. — 10. IV. 1962 r.
 163. (5) Trzebież — 10. IV. — 11. IV. 1962 r.
 164. (6) Jasienica — 11. IV. — 12. IV. 1962 r.
 165. (7) Police — 12. IV. — 13. IV. 1962 r.
15. **Dekanat Szczecin — Dąbie**
 166. (1) Szczecin — Zdroje — 13. IV. — 14. IV. 1962 r.
 167. (2) Szczecin — Dąbie — 14. IV. — 15. IV. 1962 r.
 168. (3) Szczecin — Podjuchy — 15. IV. — 16. IV. 1962 r.
 169. (4) Szczecin — Wielgowo — 16. IV. — 17. IV. 1962 r.
 170. (5) Kołbaskowo — 17. IV. — 18. IV. 1962 r.
 171. (6) Płonia — 26. IV. — 27. IV. 1962 r.
 172. (7) Stare Czarnowo — 27. IV. — 28. IV. 1962 r.
 173. (8) Kobylanka — 28. IV. — 29. IV. 1962 r.
16. **Dekanat Stargard**
 174. (1) Stargard Królowa Świata — 29. IV. — 1. V. 1962 r.
 175. (2) Kluczewo — 1. V. — 2. V. 1962 r.
 176. (3) Suchań — 2. V. — 3. V. 1962 r.
 177. (4) Pężino — 3. V. — 4. V. 1962 r.
 178. (5) Marianowo — 4. V. — 5. V. 1962 r.
 179. (6) Stargard św. Józef — 5. V. — 6. V. 1962 r.
 180. (7) Stara Dąbrowa — 6. V. — 7. V. 1962 r.
 181. (8) Poczernin — 7. V. — 8. V. 1962 r.
 182. (9) Przemoczce — 8. V. — 9. V. 1962 r.
 183. (10) Maszewo — 9. V. — 10. V. 1962 r.
 184. (11) Chociwel — 10. V. — 11. V. 1962 r.
 185. (12) Ludkowo (fil. Dobrzany) — 11. V. — 12. V. 1962 r.
 186. (13) Dobrzany — 12. V. — 13. V. 1962 r.
 187. (14) Insko — 13. V. — 14. V. 1962 r.

17. Dekanat Drawsko

188. (1) Storkowo — 14. V. — 15. V. 1962 r.
189. (2) Zajezierze — 15. V. — 16. V. 1962 r.
190. (3) Dołgie — 16. V. — 17. V. 1962 r.
191. (4) Lubiszewo — 17. V. — 18. V. 1962 r.
192. (5) Swierczyna — 18. V. — 19. V. 1962 r.
193. (6) Drawsko Pom. — 19. V. — 20. V. 1962 r.
194. (7) Złocieniec — 20. V. — 21. V. 1962 r.
195. (8) Węgorzyno — 21. V. — 22. V. 1962 r.
196. (9) Łabędzie — 22. V. — 23. V. 1962 r.
197. (10) Ostrowice — 23. V. — 24. V. 1962 r.
198. (11) Wierzchowo Draw. — 24. V. — 25. V. 1962 r.

18. Dekanat Szczecinek

199. (1) Kluczewo — 25. V. — 26. V. 1962 r.
200. (2) Barwice — 26. V. — 27. V. 1962 r.
201. (3) Bobolice — 27. V. — 28. V. 1962 r.
202. (4) Klanino — 28. V. — 29. V. 1962 r.
203. (5) Mieszaki — 29. V. — 30. V. 1962 r.
204. (6) Krosino — 30. V. — 31. V. 1962 r.
205. (7) Grzmiąca — 31. V. — 1. VI. 1962 r.
206. (8) Parsęcko — 1. VI. — 2. VI. 1962 r.
207. (9) Szczecinek (paraf.) — 2. VI. — 3. VI. 1962 r.
208. (10) Wierzchowo — 3. VI. — 4. VI. 1962 r.
209. (11) Gwda Wielka — 4. VI. — 5. VI. 1962 r.
210. (12) Zółtnica — 5. VI. — 6. VI. 1962 r.
211. (13) Lotyń — 6. VI. — 7. VI. 1962 r.
212. (14) Jelenino — 7. VI. — 8. VI. 1962 r.
213. (15) Pile, fil. Łubowa — 8. VI. — 9. VI. 1962 r.
214. (16) Łubowo — 9. VI. — 10. VI. 1962 r.
215. (17) Szczecinek, OO. Redemp. — 10. VI. — 11. VI. 1962 r.
216. (18) Okonek — 11. VI. — 12. VI. 1962 r.

19. Dekanat Piła

217. (1) Łubianka — 12. VI. — 13. VI. 1962 r.
218. (2) Piła, par. św. Antoniego — 13. VI. — 14. VI. 1962 r.
219. (3) Stobno — 14. VI. — 15. VI. 1962 r.
220. (4) Biała — 15. VI. — 16. VI. 1962 r.
221. (5) Piła, par. św. Rodziny 16. VI. — 17. VI. 1962 r.
222. (6) Siedlisko Czarnk. — 17. VI. — 18. VI. 1962 r.
223. (7) Kuźnica Czarnk. — 18. VI. — 19. VI. 1962 r.
224. (8) Bukowiec — 19. VI. — 20. VI. 1962 r.
Przerwa Boże Ciało — 20. VI. — 21. VI. 1962 r.
225. (9) Jędrzejewo — 21. VI. — 22. VI. 1962 r.
226. (10) Pokrzywnica — 22. VI. — 23. VI. 1962 r.
227. (11) Trzcianka — 23. VI. — 24. VI. 1962 r.
228. (12) Jastrowie — 24. VI. — 25. VI. 1962 r.
229. (13) Skrzatusz — 25. VI. — 26. VI. 1962 r.
230. (14) Głubczyn — 26. VI. — 27. VI. 1962 r.

20. Dekanat Złotów

231. (1) Sławianowo — 27. VI. — 28. VI. 1962 r.
232. (2) Krajenka — 28. VI. — 29. VI. 1962 r.
233. (3) Tarnówka — 29. VI. — 30. VI. 1962 r.
234. (4) Złotów — 30. VI. — 1. VII. 1962 r.
235. (5) Zakrzewo — 1. VII. — 2. VII. 1962 r.

236. (6) Buczek Wielki — 2. VII. — 3. VII. 1962 r.
 237. (7) Lipka — 3. VII. — 4. VII. 1962 r.
 238. (8) Stara Wiśniewka — 4. VII. — 5. VII. 1962 r.
 239. (9) Radawnica — 5. VII. — 6. VII. 1962 r.
- 21. Dekanat Wałcz**
240. (1) Siemczyno — 6. VII. — 7. VII. 1962 r.
 241. (2) Czaplinek — 7. VII. — 8. VII. 1962 r.
 242. (3) Mirosławiec — 8. VII. — 9. VII. 1962 r.
 243. (4) Łubno — 9. VII. — 10. VII. 1962 r.
 244. (5) Marcinkowice — 10. VII. — 11. VII. 1962 r.
 245. (6) Rudki — 11. VII. — 12. VII. 1962 r.
 246. (7) Szewca — 12. VII. — 13. VII. 1962 r.
 247. (8) Sypniewo — 13. VII. — 14. VII. 1962 r.
 248. (9) Wałcz, św. Mik. — 14. VII. — 15. VII. 1962 r.
 249. (10) Tuczo — 15. VII. — 16. VII. 1962 r.
 250. (11) Człopa — 16. VII. — 17. VII. 1962 r.
 251. (12) Róża Wielka — 17. VII. — 18. VII. 1962 r.
 252. (13) Nakielno — 18. VII. — 19. VII. 1962 r.
 253. (14) Wałcz św. Ant. — 19. VII. — 20. VII. 1962 r.
- 22. Dekanat Strzelce Krajeńskie**
254. (1) Zelichowo — 20. VII. — 21. VII. 1962 r.
 255. (2) Drezdenko — 21. VII. — 22. VII. 1962 r.
 256. (3) Krzyż — 22. VII. — 23. VII. 1962 r.
 257. (4) Dzierżążno — 23. VII. — 24. VII. 1962 r.
 258. (5) Wieleń Póln. — 24. VII. — 25. VII. 1962 r.
 259. (6) Niegosław — 25. VII. — 26. VII. 1962 r.
 260. (7) Rąpin — 26. VII. — 27. VII. 1962 r.
 261. (8) Trzebież — 27. VII. — 28. VII. 1962 r.
 262. (9) Strzelce Kraj. — 28. VII. — 29. VII. 1962 r.
 263. (10) Stare Kurowo — 29. VII. — 30. VII. 1962 r.
 264. (11) Gościmice — 30. VII. — 31. VII. 1962 r.
 265. (12) Górki Not. — 31. VII. — 1. VIII. 1962 r.
 266. (13) Zwierzyń — 1. VIII. — 2. VIII. 1962 r.
 267. (14.) Ogardy — 2. VIII. — 3. VIII. 1962 r.
 268. (15) Bobrówko — 3. VIII. — 4. VIII. 1962 r.
 269. (16) Dobiegniew — 4. VIII. — 5. VIII. 1962 r.
 270. (17) Mierzęcin — 5. VIII. — 6. VIII. 1962 r.
 271. (18) Breń — 6. VIII. — 7. VIII. 1962 r.
 272. (19) Bierzwnik — 7. VIII. — 8. VIII. 1962 r.
- 23. Dekanat Choszczno**
273. (1) Zieleniewo — 8. VIII. — 9. VIII. 1962 r.
 274. (2) Chłopowo — 9. VIII. — 10. VIII. 1962 r.
 275. (3) Krzęcin — 10. VIII. — 11. VIII. 1962 r.
 276. (4) Choszczno — 11. VIII. — 12. VIII. 1962 r.
 277. (5) Barlinek — 12. VIII. — 13. VIII. 1962 r.
 278. (6) Pełczyce — 13. VIII. — 14. VIII. 1962 r.
 279. (7) Suliszewo — 14. VIII. — 15. VIII. 1962 r.
 280. (8) Drawno — 15. VIII. — 16. VIII. 1962 r.
 281. (9) Kalisz Pom. — 16. VIII. — 17. VIII. 1962 r.
 282. (10) Recz Pom. — 17. VIII. — 18. VIII. 1962 r.
- 24. Dekanat Pyrzyce**
283. (1) Dolice — 18. VIII. — 19. VIII. 1962 r.
 284. (2) Barnim — 19. VIII. — 20. VIII. 1962 r.

285. (3) Stary Przylep — 20. VIII. 21. VIII. 1962 r.
 286. (4) Ryszewko — 21. VIII. — 22. VIII. 1962 r.
 287. (5) Babin — 22. VIII. — 23. VIII. 1962 r.
 288. (6) Bielice — 23. VIII. — 24. VIII. 1962 r.
 289. (7) Tetyń — 24. VIII. — 25. VIII. 1962 r.
 290. (8) Pyrzyce — 25. VIII. — 26. VIII. 1962 r.
 291. (9) Lipiany — 26. VIII. — 27. VIII. 1962 r.
 292. (10) Mielęcín — 27. VIII. — 28. VIII. 1962 r.
 293. (11) Kozielice — 28. VIII. — 29. VIII. 1962 r.
 294. (12) Przelewice — 29. VIII. — 30. VIII. 1962 r.
 295. (13) Jesionowo — 30. VIII. — 31. VIII. 1962 r.
 296. (14) Brzesko — 31. VIII. — 1. IX. 1962 r.

P E R S O N A L I A

- Ks. Mgr Marian Gryszel dziekan w Lęborku, mianowany Konsultorem Diecezjalnym.
 Ks. Mgr Jan Wujda — mianowany wicedziekanem dek. Słupsk — Północ.

Mianowani administratorami *).

- Ks. Kusiak Stanisław w Rzepinie
 Ks. Matysiak Eugeniusz w Chrząstowie
 Ks. Szczepanik Tadeusz w Płoni
 Ks. Kielczewski Waclaw w Zieleniewie
 Ks. Zdziarski Jan z Siedliska w Starej Dąbrowie
 Ks. Stepiń Stanisław z Starej Dąbrowy w Bledzewie
 Ks. Stanisław Leniart T. Chr. w Stepnicy
 Ks. Frelka Zygmunt z Maszewa w Karnicy

Mianowani wikariuszami

- Ks. Gawin Tadeusz z Kostkowa w Rzepinie
 Ks. Sydor Leon z Międzyrzecza w Kostkowie
 Ks. Mientki Jan w Lemierzycach
 Ks. Sobolewski Jan T. Chr. w Strzegowie
 Ks. Stróżyk Anatol OFMC w Sianowie
 Ks. Mazurkiewicz Jerzy T. Chr. z Stargardu w Płotach
 Ks. Perliński Franciszek T. Chr. z Płot w Stargardzie
 Ks. Odziemczyk Władysław T. S. mian. katechetą w Skrzatuszu

Z w o l n i e n i a

- Ks. Szyperski Jan T. Chr. z Stepnicy
 Ks. Walawski Józef T. S. z Główczyz zwolniony z obow. wicedziekana dekanatu Słupsk — Północ
 Ks. Żuchowski Aleksander OFMConv — zwolniony z Kołobrzegu.

* władze wojewódzkie nie wniosły zastrzeżeń w sprawie wymienionych nominacji na administratorów parafii

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 14 listopada 1961 r.

w sprawie wykonywania obowiązku meldunkowego oraz prowadzenia ewidencji ludności.

Na podstawie art. 15 ust. 4 i art. 22 ustawy z dnia 14 lipca 1961 roku o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. Nr 33, poz. 164) zarządza się, co następuje:

ROZDZIAŁ 1.

Przepisy ogólne.

§ 1. Powołane w rozporządzeniu artykuły bez bliższego określenia oznaczają artykuły ustawy z dnia 14 lipca 1961 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. Nr 33, poz. 164).

§ 2. Organami ewidencji i kontroli ruchu ludności są właściwe do spraw wewnętrznych organy prezydiów rad narodowych, a w prezydiach rad narodowych, w których nie utworzono organów do spraw wewnętrznych — organy tych prezydiów wykonujące zadania w zakresie spraw wewnętrznych.

ROZDZIAŁ 2.

Zasady i tryb wykonywania obowiązku meldunkowego.

§ 3. 1. Dopełnienie obowiązku meldunkowego przez osobę podlegającą zameldowaniu polega na dostarczeniu osobie prowadzącej książkę meldunkową wypełnionego i podpisanego zgłoszenia meldunkowego odpowiedniego wzoru oraz na przedłożeniu dowodu osobistego, a w jego braku, innego dokumentu stwierdzającego tożsamość. Dopełnienie obowiązku meldunkowego powinno nastąpić w terminach przewidzianych w art. 2, 4, 6 i 7.

2. Osoby przebywające u najemcy lub właściciela lokalu dopełniają obowiązku meldunkowego przez doreczenie zgłoszenia i dokumentów (ust. 1) najemcy lub właścicielowi lokalu, który obowiązany jest zgłoszenie oraz dokumenty dostarczyć osobie prowadzącej książkę meldunkową.

3. Obowiązek dotyczący najemcy i właściciela lokalu ciąży również na:
a) kierownikach zakładów i instytucji udzielających poszczególnym osobom mieszkania na stałe lub czasowo w związku z pracą, nauką, leczeniem lub wypoczynkiem bądź też opieką społeczną,

b) kierownikach hotelów lub innych zakładów przeznaczonych do czasowego wynajmu lokali mieszkalnych lub udzielania noclegów.

4. Osoba prowadząca książkę meldunkową obowiązana jest przedstawić organowi ewidencji i kontroli ruchu ludności przyjęte zgłoszenie meldunkowe i dokumenty określone w ust. 1 wraz z książką meldunkową.

5. Zgłoszenie pobytu w zakładach przeznaczonych do przyjmowania osób na pobyt czasowy może nastąpić również na podstawie skierowania pisemnego (karty pobytu) wydanego przez państwowe i spółdzielcze zakłady pracy, instytucje i zakłady naukowe, związki zawodowe lub stowarzyszenia, jeżeli skierowanie to zawiera dane, jakie przewiduje zgłoszenie meldunkowe.

6. W razie niemożności dopełnienia obowiązku meldunkowego u osoby prowadzącej książkę meldunkową, obowiązku tego należy dopełnić przed właściwym organem ewidencji i kontroli ruchu ludności. W tym przypadku organ ten obowiązany jest zawiadomić o przyjętym meldunku osobę prowadzącą książkę meldunkową, która wpisuje meldunek do tej książki.

7. Zameldowane osoby w jakiegokolwiek miejscowości (art. 2) powinny nastąpić w określonym lokalu mieszkalnym określonego domu. Zameldowanie w określonym lokalu i domu nie dotyczy osób przebywających w namiotach lub innych ruchomych urządzeniach mieszkalnych.

§ 4. Można odmówić zameldowania w przypadkach, o których mowa w art. 3 ust. 3 oraz w przypadkach wprowadzenia ograniczeń przepisami opartymi na podstawie art. 21 bądź innymi przepisami.

§ 5. 1. Zgłoszenia meldunkowe dokonuje się na formularzach:

- 1) „zgłoszenia zamieszkania” (załącznik nr 1) — w przypadku zgłoszenia miejsca zamieszkania;
- 2) „zgłoszenia zmiany zamieszkania” (załącznik nr 2) — w przypadku zgłoszenia opuszczenia na stałe miejsca zamieszkania;
- 3) „zgłoszenia pobytu czasowego” (załącznik nr 3) — w przypadku zgłoszenia pobytu czasowego;
- 4) „zgłoszenia opuszczenia miejsca pobytu czasowego” (załącznik nr 4) — w przypadku zgłoszenia opuszczenia miejsca pobytu czasowego;
- 5) „zgłoszenia pobytu czasowego w hotelu” (załącznik nr 5) — w przypadku zgłoszenia pobytu w hotelu lub innym zakładzie określonym w art. 6 ust. 1.

2. Zmiany nazwiska lub imienia (art. 7) zgłasza się na formularzu zgłoszenia określonym w ust. 1 pkt. 1,

3. Zgłoszenia urodzenia się dziecka (art. 7) dokonuje się na formularzu określonym w ust. 1 pkt. 1, jeżeli zgłoszenie urodzenia następuje w miejscu zamieszkania matki dziecka, na formularzu zaś określonym w ust. 1 pkt. 3, jeżeli zgłoszenie urodzenia następuje w miejscu czasowego pobytu matki dziecka.

4. Zgłoszenia zgonu osoby dokonuje się na formularzu określonym w ust. 1 pkt 2, jeżeli zgłoszenie zgonu osoby następuje w miejscu jej zamieszkania, na formularzu zaś określonym w ust. 1 pkt. 4, jeżeli zgłoszenie zgonu następuje w miejscu czasowego jej pobytu.

§ 6. 1. Zameldowanie na pobyt stały (zamieszkanie) następuje po przedłożeniu dowodu wymeldowania z poprzedniego miejsca zamieszkania, chyba, że ostatnie miejsce zamieszkania znajduje się za granicą.

2. W uzasadnionych przypadkach organ ewidencji i kontroli ruchu ludności może dokonać zameldowania bez przedłożenia dowodu wymeldowania z poprzedniego miejsca zamieszkania.

§ 7. 1. Za miejsce zamieszkania osoby będącej członkiem załogi statku żeglugi śródlądowej, zamieszkującej stale na statku, uważa się miejscowość, w której ma siedzibę przedsiębiorstwo żeglugowe (jego ekspozytura lub oddział) zatrudniające tę osobę.

2. Za miejsce zamieszkania osoby przebywającej w zakładzie karnym lub poprawczym, uważa się miejscowość, w której położony jest zakład, jeżeli osoba ta nie posiada innego miejsca zamieszkania.

§ 8. W razie gdyby osoba zameldowana na pobyt czasowy w rzeczywistości zamieszkuje na stałe w danej miejscowości albo gdy osoba zameldowana na stałe w danej miejscowości w rzeczywistości przebywa tam tylko czasowo — osoby prowadzące książki meldunkowe oraz osoby wymienione w art. 11 ust. 1 i 2 obowiązane są zawiadomić o powyższym organ ewidencji i kontroli ruchu ludności.

§ 9. 1. Czasowa nieobecność w miejscu zamieszkania nie wymaga zgłoszenia zmiany zamieszkania.

2. Za czasowo nieobecnych w miejscu zamieszkania uważa się w szczególności:

- 1) osoby wykonujące zawód przejściowo lub sezonowo poza miejscem zamieszkania,
- 2) osoby przebywające w innej miejscowości w celu odbycia leczenia lub dla wypoczynku albo w celu kształcenia się,
- 3) osoby przebywające w zakładach karnych i poprawczych,
- 4) osoby odbywające zasadniczą służbę wojskową, wojskową służbę okresową i nadterminową, ćwiczenia lub przeszkolenia wojskowe, służbę wojskową w razie mobilizacji i w czasie wojny oraz uczniów szkół oficerskich i słuchaczy akademii wojskowych.

§ 10. Uczestnicy wycieczek zbiorowych liczących ponad 10 osób, zorganizowanych przez państwowe lub spółdzielcze zakłady pracy, instytucje, zakłady naukowe, związki zawodowe bądź stowarzyszenia mogą dopełnić obowiązku meldunkowego za pośrednictwem kierownika wycieczki, który przedstawi organowi ewidencji i kontroli ruchu ludności:

- 1) listę uczestników wycieczki, sporządzoną według wzoru stanowiącego załącznik nr 6 do rozporządzenia,
- 2) zaświadczenie stwierdzające fakt zorganizowania wycieczki pod przewodnictwem danej osoby.

ROZDZIAŁ 3.

Zasady i sposób prowadzenia książek meldunkowych oraz rejestrów i kartotek mieszkańców.

§ 11. 1. W miastach i osiedlach książki meldunkowe prowadzą administratorzy domów, a w ich braku — właściciele domów.

2. Książkę meldunkową dla wsi prowadzi sołtys z podziałem na domy znajdujące się we wsi. Jeżeli na terenie wiejskim znajdują się domy składające się z 3 lub więcej mieszkań bądź zakłady wymienione w art. 6 ust. 1 i art. 11 ust. 2 pkt. 3 — prowadzi się dla każdego z nich odrębną książkę meldunkową. Książkę meldunkową prowadzi w tych przypadkach administrator, a w jego braku — właściciel domu.

3. Administrator domu może zlecić prowadzenie książki meldunkowej dozorczy domu.

§ 12. 1. Książki meldunkowe w miastach i osiedlach prowadzi się oddzielnie dla każdego domu z podziałem na lokale znajdujące się w domu i oddzielnie dla każdego zakładu wymienionego w art. 6 ust. 1 i art. 11 ust. 2 pkt. 3, chociażby zakład ten stanowił część domu.

2. Dla domów będących pod wspólnym zarządem i stanowiących zwarty zespół można prowadzić jedną książkę meldunkową z zachowaniem podziału na poszczególne domy i lokale w tych domach.

3. Wzór książki meldunkowej stanowi załącznik nr 7 do rozporządzenia. W zakładach wymienionych w art. 6 ust. 1 i art. 11 ust. 2 pkt. 3 książka meldunkowa może być — za zgodą organu ewidencji i kontroli ruchu ludności — przystosowana do jednoczesnych zapisów dla potrzeb wewnętrznych danego zakładu.

§ 13. W przypadkach przewidzianych w art. 15 ust. 5 kierownik grupy obowiązany jest przedstawić książkę meldunkową organowi ewidencji i kontroli ruchu ludności w razie zmiany miejsca pobytu grupy, jak też w przypadkach zmiany w składzie grupy.

§ 14. 1. Organ ewidencji i kontroli ruchu ludności z urzędu potwierdza zgłoszenie zamieszkania oraz zgłoszenie zmiany zamieszkania.

2. W miejscowości, w której wprowadzono szczególne przepisy meldunkowe, organ ewidencji i kontroli ruchu ludności z urzędu potwierdza również zgłoszenie pobytu czasowego trwającego ponad 2 miesiące i opuszczenie miejsca tego pobytu.

3. Osoby dopełniające obowiązku meldunkowego na pobyt czasowy otrzymują potwierdzenie zgłoszenia na swój wniosek.

4. Potwierdzenia dopełnia obowiązku meldunkowego (ust. 1—3) dokonuje się w dowodzie osobistym lub w innym dokumencie stwierdzającym tożsamość albo w odrębnym zaświadczeniu.

§ 15. 1. Organy ewidencji i kontroli ruchu ludności w gromadach, osiedlach, miastach i dzielnicach prowadzą rejestry stałych mieszkańców (osób zameldowanych na pobyt stały, to jest na zamieszkanie).

2. Rejestr stałych mieszkańców powinien obejmować wszystkie osoby zamieszkałe w mieście, dzielnicy, osiedlu lub gromadzie oraz wszelkie zmiany dotyczące składu mieszkańców oraz innych danych określonych w rejestrze.

3. Treść danych wpisanych do rejestru mieszkańców powinna być potwierdzona właściwymi dokumentami.

4. Zapisanie do rejestru mieszkańców jest podstawą do stwierdzenia zamieszkania w danej miejscowości.

§ 16. 1. Rejestr stałych mieszkańców prowadzi się w formie książki lub kartoteki.

2. Rejestr stałych mieszkańców w miastach i osiedlach prowadzi się według zespołów nieruchomości i ulic, z podziałem na domy i lokale w tych domach.

3. Rejestr stałych mieszkańców gromady prowadzi się według wsi z podziałem na poszczególne domy oraz jeśli zachodzi potrzeba, na poszczególne lokale w tych domach.

4. Wzór rejestru mieszkańców prowadzonego w formie książkowej stanowi załącznik nr 8, wzór zaś karty ewidencyjnej rejestru mieszkańców prowadzonego w formie kartoteki stanowi załącznik nr 9.

§ 16. Organy ewidencji i kontroli ruchu ludności prowadzą odrębną ewidencję osób zameldowanych na pobyt czasowy. Ewidencję prowadzi się w formie kartoteki składającej się ze zgłoszeń dotyczących pobytu czasowego z wyodrębnieniem osób podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu zameldowanych na pobyt dłuższy niż 2 miesiące.

§ 18. 1. W powiatach i miastach stanowiących powiaty oraz miastach wyłączonych z województw organy ewidencji i kontroli ruchu ludności prowadzą dla obszaru tych powiatów lub miast — kartoteki ewidencyjno-adresowe mieszkańców w układzie alfabetycznym.

ROZDZIAŁ 4.

Zasady i tryb udzielania informacji adresowych.

§ 19. Informacji o adresie osób zamieszkałych w kraju udzielają na podstawie danych o zameldowaniu:

- 1) w odniesieniu do obszaru danego powiatu albo miasta wyłączonego z powiatu lub województwa — właściwy dla tego obszaru organ ewidencji i kontroli ruchu ludności, drogą pocztową lub bezpośrednio,

2) w odniesieniu do całego kraju — Główne Biuro Adresowe drogą pocztową.

§ 20. 1. Ubiegający się o informację adresową powinien:

- a) wypełnić formularz, którego wzór stanowi załącznik nr 11 lub 12,
- b) uiścić opłatę skarbową za informację adresową przez naklejenie znaczków skarbowych na formularzu w miejscu do tego przeznaczonym w wysokości określonej przepisami o opłacie skarbowej.

2. Jeżeli udzielenie informacji ma nastąpić drogą pocztową, należy nadto uiścić opłatę na odpowiedź w wysokości porta za list zwykły przez naklejenie znaczków pocztowych na formularzu w miejscu do tego przeznaczonym.

3. Jednostki budżetowe zwolnione od opłaty skarbowej w sprawach adresowych odciskają w miejscu przeznaczonym na znaczki skarbowe swoją pieczęć.

ROZDZIAŁ 5.

Przepisy końcowe.

§ 21. Tracą moc:

- 1) rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 maja 1934 r. o meldunkach i księgach ludności (Dz. U. z 1934 r. Nr 54, poz. 489 i z 1948 r. Nr 2, poz. 7),
- 2) zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 marca 1957 r. w sprawie udzielania informacji adresowych przez organy Milicji Obywatelskiej ((Monitor Polski nr 29, poz. 198).

§ 22. Przepisy niniejszego rozporządzenia nie mają zastosowania do cudzoziemców.

§ 23. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1962 r.

Minister Spraw Wewnętrznych: W. Wicha

(Dziennik Ustaw P. Rz. Ludowej Nr 56 poz. 313 z dnia 12 grudnia 61 r.)

Sp. Ks. Kan. STANISŁAW DĄBROWSKI

Dnia 30. XII. 1962 r. odszedł do wieczności śp. Ks. Kan. Stanisław Dąbrowski, emerytowany proboszcz. Śmierć nastąpiła w szpitalu w Gorzowie.

Ks. Kan. Stanisław Dąbrowski urodził się w Rosji dnia 9. II. 1886 r. Ojciec jego był powstańcem z r. 1863. Gimnazjum realne ukończył w Sumach, gubernii charkowskiej składając egzamin dojrzałości w r. 1903. Przez rok przygotowywał się prywatnie do Seminarium Duchownego w Żytomierzu, do którego został przyjęty w październiku 1904 r. Studia teologiczne ukończył w roku 1909 i w dniu 31. V. tegoż roku został wyświęcony na kapłana przez biskupa Karola Niedziałkowskiego.

W swoim długim kapłańskim życiu służył Bogu i polskiemu ludowi wierzącemu w następujących placówkach duszpasterskich:

1. Wikariat przy, katedrze łuckiej lata 1909 — 1910
2. Proboszcz w Narodyczach, diec. łucko-żytomierska lata 1910 — 1911
3. Proboszcz w Żmerynce diec. łucko-żytomierska lata 1911 — 1913
4. Zastępca proboszcza w Winnicy lata 1913 — 1914
5. Proboszcz w Strzyżawce lata 1914 — 1917
6. Proboszcz w Samhorodku lata 1917 — 1919
- We wznowionej diecezji Kamienieckiej (Bp. Piotr Mańkowski):
7. Proboszcz w Smotryczu (na Podolu) lata 1919 — 1920
 (w lipcu r. 1920 — przeniesienie Kurii Kamienieckiej do Polski)
8. Filialista w Tłusteńkiem, arch. lwowskiej lata 1921 — 1922
9. Kapelan u SS. Szarytek w Czortkowie lata 1922 — 1925
10. Proboszcz i jednocześnie sekretarz arcybiskupa
 Piotra Mańkowskiego we Włodzimierzu Wołyńskim lata 1925 — 1927
11. Proboszcz w Kamieniu Koszyrskim lata 1927 — 1935
12. Proboszcz w Wiszenkach lata 1936 — 1945
13. Proboszcz w Depułtyczach, diec. lubelskiej lata 1945 — 1947
14. Proboszcz w STARYM DWORZE, diec. gorzowska lata 1947 — 1960
16. Emerytura 1. VI. 1960 — 30. XII. 1961 r.

Śp. Zmarły był kapłanem wysokiej klasy. W diecezji gorzowskiej mimo podeszłego już wieku i z roku na rok coraz bardziej słabnących sił służył Bożej sprawie z pełnym oddaniem się. Do pracy duszpasterskiej podchodził bardzo sumiennie. Ks. Prałat Mikulski długoletni dziekan dekanatu Pszczewo, do którego należy parafia Stary Dwór we wszystkich wizytacjach dawał tej pracy jak najlepsze świadectwo. Pracował ofiarnie, systematycznie. Odnaczał się mimo starości dużą ruchliwością. Zawsze był pogodny. Ludziom niósł nie tylko wiarę w Boga ale i radosną miłość kapłańskiego serca, pełną Bożego optymizmu, nie zrażającego się trudnościami życia i ciężarem trudu pracy duszpasterskiej. Był bardzo miły w bliskich kontaktach. Zdobywał ludzi dobrym uśmiechem, szczerą życzliwością, pokorą i usposobieniem pełnym humorem, który tak bardzo podobał się tym, którzy go znali.

Parafianie byli doń przywiązani. Kochali go Kapłani z dekanatu za jego szczerę i życzliwe serce, za jego gotowość do pomocy, za jego optymizm i nieoceniony humor.

Sp. Ks. Kan. Dąbrowski był muzykiem. Przez całe swoje życie był nie tylko wielkim miłośnikiem ale i wytrwałym propagatorem dobrej muzyki kościelnej i dobrego śpiewu. We wszystkich swoich duszpasterskich placówkach wkładał ogromnie wiele trudu w rozśpiewanie kościołów i osiągał pożądane wyniki. Znał się doskonale na organach i grze organowej.

W diecezji gorzowskiej na prośbę dyr. Wydziału Duszpasterskiego, chętnie współpracował z Wydziałem Duszpasterskim na odcinku śpiewu i muzyki kościelnej. To Ks. Kan. Dąbrowski był autorem całego szeregu listów do organistów, w których umiejętnie a bardzo przystępnie dokształcał organistów naszej diecezji. Listy te cieszyły się dużym wzięciem, miały uznanie także poza granicami diecezji.

Ks. Infułat Z. Szelażek, ówczesny rządcą diecezji mając na uwadze zasługi Ks. Dąbrowskiego tak na odcinku pracy duszpasterskiej w parafii, jak i na odcinku diecezjalnym nadał mu 18. VI. 1954 r. na mocy upoważnień Prymasa Polski honorowy tytuł kanonika (R. M.).

Sterany trudami pracy i choroby Ks. Kan. Dąbrowski prosił o przeniesienie go w stan spoczynku. Ks. Biskup Ordynariusz przenosi go na emeryturę. Sp. Zmarły przez rok zamieszkuje u swego przyjaciela Ks. Szadbeya w Brójcach Lubuskich, a gdy i Ks. Szadbey przechodzi w stan spoczynku, przenosi się do Torzymia, gdzie mieszka aż do śmierci.

Pogrzeb odbył się dnia 3. I. 1962 r. Doczesne szczątki Zmarłego przewieziono ze szpitala w Gorzowie do Starego Dworu, gdzie był przez wiele lat proboszczem i złożono je na spoczynek wieczny na cmentarzu przy kościele.

Mszę św. pogrzebową odprawił Ks. Dziekan Smoluk. Kazanie okolicznościowe wygłosił na pogrzebie Ks. Szadbey. W pogrzebie wziął udział J. E. Ks. Biskup Jeź, który też wygłosił krótkie przemówienie przy katafalku. Na pogrzeb przybyło także 17 kapłanów z dekanatu i okolicy.

Wierni z głębokim żalem żegnali swego długoletniego proboszcza i cieszyli się, że spocznie na cmentarzu przykościelnym w ich parafii. Nad mogiłą przemówił jeszcze krótko Ks. Prob. Maciej Bulak z Chociszewa.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.

Sp. Ks. Kanonik ALFONS RADOMSKI

Z pracujących szeregów kapłańskich w diecezji gorzowskiej wyrwała śmierć dalszego kapłana. Dnia 30 stycznia 1962 r. odszedł do wieczności Ks. Kanonik Alfons Radomski, proboszcz parafii Wierzchucino, w dekanacie Lębork.

Sp. Zmarły był synem Ziemi Lubuskiej. Urodził się w Międzyrzeczu dnia 28 marca 1904 r. z rodziców Jana i Anny Franciszki Ciękus. Szkołę powszechną ukończył w Międzyrzeczu. Tam też uczęszczał do gimnazjum i złożył egzamin dojrzałości.

Idąc za głosem Bożym, wzywającym go do kapłaństwa, wstępuje do Seminarium Duchownego. Studia filozoficzne i teologiczne odbył w Fuldzie, gdzie też otrzymuje święcenia kapłańskie dnia 22. XII. 1928 r.

Pierwszą jego placówką kapłańską jest Babimost, pow. Sulechów. Na stanowisku wikarego pracuje w tej miejscowości od r. 1929 do roku 1932. Dnia 15. IV. 1932 r. obejmuje stanowisko proboszcza w Wierzchucinie. Na tym stanowisku trwa nieprzerwanie aż do śmierci.

Ks. Kanonik A. Radomski przez 30 lat swego duszpasterzowania w Wierzchucinie z ojcowską miłością odnosił się do wiernych. Był człowiekiem zrównoważonym i spokojnym. U wiernych, a szczególnie u autochtonów, których w Wierzchucinie jest przeważająca liczba, cieszył się wielkim autorytetem. Bardzo troskliwie opiekował się kościołami, stwierdzając to wszystkie ostatnie wizytacje dziekańskie.

Z wielką troską duszpasterską otaczał śpiew kościelny, to też parafia Wierzchucino jest jedną z najwięcej rozśpiewanych parafii w naszej diecezji.

Wielkim przeżyciem dla Zmarłego Kapłana był obchód 25-lecia kapłaństwa. Uroczystość tę obchodził 27. XII. 1953 r. Wierni, chcąc uczcić swego długoletniego proboszcza, czynili wszystko, co było w ich możliwości, aby wypadła ona jak najbardziej uroczyste. Kazanie okolicznościowe wygłosił wtedy Ks. Dziekan Chodukiewicz z Lęborka.

W roku 1954 Ks. Radomski otrzymuje honorowy tytuł kanonika. Ówczesny rządcą diecezji Ks. Infułat Szelązek, udzielając mu to wyróżnienie, miał na uwadze nienaganne życie kapłańskie, wierne trwanie w parafii w okresie ciężkiej nawały wojennej i jego troskę o obsługę parafian.

Po odejściu z Lęborka Ks. Dziekana Chodukiewicza śp. Ks. Zmarły przez pewien czas prowadził agendy dziekańskie tego dekanatu.

Śmierć przyszła nagle.

Pogrzeb odbył się w Wierzchucinie dnia 1 lutego 1962 r. Wziął w nim udział J. E. Ks. Biskup Stroba. Kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. Alfred Rozynek, Oblat, kuzyn śp. Ks. Radomskiego. Mszę św. pogrzebową odprawił Ks. Kan. Gryszel, dziekan dekanatu Lębork. Po Mszy św. przemówił J. E. Ks. Biskup. Nad mogiłą przemówił jeszcze krótko Ks. Dziekan Gryszel.

W pogrzebie wzięło udział 25 kapłanów z diecezji gorzowskiej i chełmińskiej. Z diecezji chełmińskiej uczestniczyli w pogrzebie księża dziekani: z Pucka i z Wejherowa.

Wierni z głębokim żalem żegnali swego długoletniego duszpasterza.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

PLAN CWICZEŃ DUCHOWNYCH NA ROK 1962.

Święta Góra — Gostyń Pozn.

29 — 2 lutego	Niewiasty
5 — 9 lutego	mężczyźni
12 — 16 lutego	Młodzież żeńska
26 — 2 marca	Młodzież męska
7 — 12 maja (4 dni)	Panie szukające pogłębienia życia wewnątrz.
21 — 25 maja	Niewiasty samotne i wdowy
28 — 1 czerwca	Czcicielki Serca Jezusowego
9. VII. godz. 12 —	Kapłani czciciele Serca Jezusowego
14. VII. godz. 12, (5 dni)	
30 — 3 sierpnia	Inteligencja żeńska
6 — 10 sierpnia	Inteligencja męska
20 — 24 sierpnia	
27 — 30 sierpnia	Kapłani
10 — 14 września	Panie szukające pogłębienia życia wewnątrz.
24 — 28 września	Młodzież żeńska
1 — 5 października	
8 — 12 października	
22 — 26 października	
5 — 9 listopada	Kapłani
19 — 23 listopada	Pomocnice duszpasterstwa dobroczyнного
26 — 30 listopada	Niewiasty samotne.

Dni skupienia dla pań szukających pogłębienia życia wewnętrznego: 14. I., 18. II., 13. V., 17. VI., 16. IX., 14. X., 18. XI.

Dni skupienia dla inteligencji męskiej i żeńskiej: 21. I., 4. III., 6. V., 30. IX., 11. XI.

Dni modłów w intencji II Soboru Watykańskiego: 10. VI. — ojców, 15. VIII. — matek, 8. IX. — chorych, 23. IX. — młodzieży męskiej i żeńskiej, 7. X. — niewiast samotnych.

Oprócz wyznaczonych rekolekcji i dni skupienia można się zgłaszać zespołowo, ale za pośrednictwem swego Duszpasterza.

Kapłani i mężczyźni (zaopatrzeni w zaświadczenie swego ks. Proboszcza) po uprzednim zgłoszeniu mogą indywidualnie odprawić rekolekcje.

Początek rekolekcji pierwszego dnia wieczorem o 19.30., a zakończenie w ostatni dzień rano.

Zgłoszenia kierować: Święta Góra — Gostyń Poznański, przynajmniej trzy dni przed terminem.

Dojazdy bezpośrednie autobusem: Z Wrocławia, Poznania, Rawicza, Kościana, Leszna i Milicza. Pociągiem z przesiadką w Lesznie lub Jarocinie.

Zawsze należy mieć z sobą dowód osobisty.

Świętogórska Róża duchowna czeka z łaskami dla ludzi dobrej woli. W Jej imieniu serdecznie zapraszamy.

Oratorium Świętogórskie

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 19 października 1961 r.

zmieniające rozporządzenie z dnia 17 lipca 1957 r. w sprawie przedłużenia okresu ważności dowodów osobistych.

Na podstawie art. 6 ust. 4 dekretu z dnia 22 października 1961 r. o dowodach osobistych (Dz. U. z 1951 r. Nr 55, poz. 382, z 1956 r. Nr 6, poz. 29 i Nr 21, poz. 101 oraz z 1958 r. Nr 1, poz. 1) zarządza się, co następuje:

§ 1. W § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 lipca 1957 r. w sprawie przedłużenia okresu ważności dowodów osobistych (Dz. U. Nr 41, poz. 184) wyrazy „na okres następnych lat 5” zastępuje się wyrazami „na okres następnych lat 10”.

§ 2. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wewnętrznych

(—) W. Wicha

(Dz. U. Nr 49, poz. 264)

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

z dnia 7 listopada 1961 r.

w sprawie zmiany granic powiatów choszczeńskiego, myśliborskiego i stargardzkiego oraz w sprawie zniesienia osiedla Kluczewo w pow. stargardzkim, województwie szczecińskim.

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1950 r. o dokonywaniu zmian podziału administracyjnego Państwa (Dz. U. Nr 6, poz. 48) oraz art. 5 ustawy z dnia 25 września 1954 r. o osiedlach i radach narodowych osiedli (Dz. U. Nr 43, poz. 192) zarządza się, co następuje:

§ 1. W województwie szczecińskim wyłącza się:

1. z miasta Lipiany w powiecie pyrzyckim miejscowość Zgnilec wraz z obszarem gruntów o powierzchni 126 ha i włącza się ją do gromady Myślibórz w powiecie myśliborskim,
2. z gromady Wapnica w powiecie stargardzkim miejscowości: Sicko, Sokoliniec i Trzebień i włącza się je do gromady Recz w powiecie choszczeńskim.

§ 2. W powiecie stargardzkim, województwie szczecińskim znosi się osiedle Kluczewo, a obszar jego włącza się do miasta Stargard Szczeciński w tymże powiecie i województwie.

§ 3. Wykonanie rozporządzenia porucza się Prezesowi Rady Ministrów.

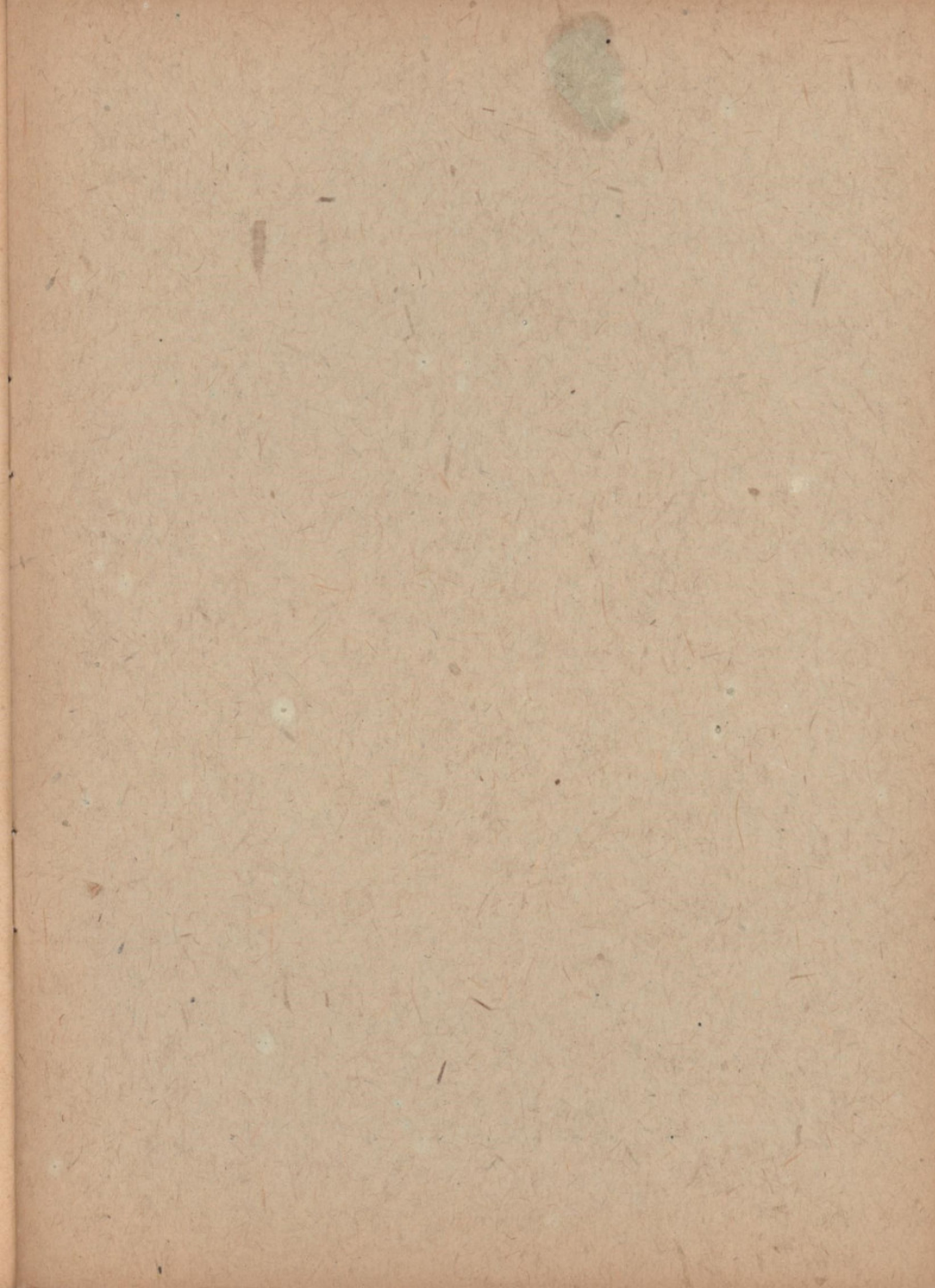
§ 4. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 31 grudnia 1961 r.

Prezes Rady Ministrów

(—) J. Cyrankiewicz

(Dz. U. Nr 49, poz. 262)





Za pozwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. 370 — 1962 — C-6 — Nakład 1.200